

ISSN 1427-8480

Nr 42 Rok XII wrzesień 2009 Olsztyn

MYŚLIWIEC

WARMIŃSKO



MAZURSKI



Pożar na strzelnicy

str. 4

Konkurs wabiarzy

str. 14

Leśnik Puszczy Boreckiej

str. 17

Usterki broni

str. 18



- DUŻY PARKING
- MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN
- SIEDZIBA W BUDYNKU ZO PZŁ



NOWO OTWARTA HURTOWNIA I SKŁEP MYŚLIWSKI



ul. Leśna 8, 10-173 Olsztyn • tel./fax 89 541 64 26 • kom. 607 677 054 • e-mail: tamed@data.pl

ODZNACZENIA

W dniach 28.04. oraz 08.08.br Okręgowa Kapituła Odznaczeń Łowieckich Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej przyznała odznaczenia następującym instytucjom, osobom i członkom PZŁ

Oznakę „ZASŁUŻONEMU DLA ŁOWIECTWA WARMII I MAZUR”



- Nadleśnictwo Korpele
- Pan Bogdan Zajączkowski

Medal „ZASŁUŻONY MYŚLIWY WARMII I MAZUR”

przyznano Kolegom:

Bielicki Władysław	KŁ „Hubertus” Olsztyn	Łukasik Jan	WKŁ „Łoś” Olsztyn
Borkowski Andrzej	KŁ „Szron” Olsztyn	Maj Witold	WKŁ „Sokół” Mrągowo
Buła Leszek	KŁ „Żbik” Szczytno	Nowicki Henryk	WKŁ „Łoś” Olsztyn
Gałeczko Roman	KŁ „Ryś” Dźwierzuty	Powązka Adam	KŁ „Żubr” Olsztyn
Grzybicki Sylwester	WKŁ „Ryś” Morąg	Sienkiewicz Tadeusz	KŁ „Szron” Olsztyn
Gutkowski Tomasz	KŁ „Drwęca” Ostróda	Skorupa Krzysztof	WKŁ „Łoś” Olsztyn
Jankowski Maciej	KŁ „Dzięcioł” Miłomłyn	Spaszewski Tomasz	KŁ „Hubertus” Olsztyn
Jeż Wiesław	WKŁ „Ryś” Morąg	Wanat Adam	KŁ „Szron” Olsztyn
Krawczyk Zbigniew	KŁ „Ryś” Dźwierzuty	Więcek Stanisław	WKŁ „Sokół” Mrągowo
Krop Mariusz	KŁ „Żbik” Szczytno		



Nasze bieżące problemy i dylematy

Życiowot myśliwych w ostatnich czasach jest nie do pozazdroszczenia. Ciągłe jesteście atakowani w prasie przez coraz szersze grono „złych” nam osób. A to za strzelonego psa, który kłusuje regularnie w łowiisku, a to za szkody wyrządzone w łowiisku w uprawach i w lesie przez zwierzę lub tak w ogóle, że jesteście mordercami, ludźmi bez wyższych uczuć, skoro strzelamy do zwierzęcia. Roztrząsanie przez media problemy mają charakter jednostkowy i wybiórczy, ale wyolbrzymione sprawiają wrażenie, że cała populacja polskich myśliwych postępuje podobnie. Rzeczą charakterystyczną jest to, że nie poszukuje się lub nie

wspiera w dostatecznym stopniu pozytywnych inicjatyw i tego co myśliwstwo daje od wieków społeczeństwu i co jest związane nieodłącznie z kulturą polską. Wspomnę chociażby takie dziedziny jak malarstwo, sztuka użytkowa, architektura, muzealnictwo, wystawiennictwo, powieściopisarstwo, poezja, nauka, muzyka, sztuka kulinarna itp. Do wspomnianych dziedzin i zasług w nich wielkich osobowości naszego narodu możemy odnieść się nie tylko w aspekcie historycznym. Myśliwstwo wnosi i obecnie do kultury polskiej i szeroko pojętej działalności na różnych płaszczyznach szereg inicjatyw o zasięgu międzynarodowym, ogólnokrajowym jak i lokalnym. Wystarczy spojrzeć chociażby do ogólnopolskiego kalendarium PZŁ i Zarządów Okręgowych ażeby przekonać się czym się zajmują myśliwi oprócz samego polowania. To dziesiątki imprez o różnym charakterze dostępnych dla szerokiej publiczności, podczas których można przyjemnie spędzić wolne chwile wraz ze swoimi miłośnikami. Należą do nich konkursy kynologiczne i zawody strzeleckie, koncerty muzyki myśliwskiej, wystawy trofeów, fotograficzne, targi łowieckie, festiwale kulinarne, pokazy sokolnicze, biegi hubertowskie w „pogoni za łosem”, msze hubertowskie, myśliwskie bale karnawałowe, biesiady myśliwskie, spotkania z młodzieżą, obchody jubileuszowe połączone z imprezami kulturalnymi, konkursy plastyczne, ekologiczne, fotograficzne, imprezy charytatywne, kongresy kulturalne, sesje i sympozja naukowe.

Ostatnią inicjatywą skierowaną do szerokich kręgów społeczeństwa polskiego jest promocja zdrowej żywności. Dotychczas, dziczyzna była głównie eksportowana do krajów zachodnich, - obecnie staramy się zachęcać do jej kupna po przystępnych cenach na rynku polskim. Zachęcamy do konsumpcji zdrowych produktów z dziczyzny, której rynek w sprzedaży bezpośredniej sukcesywnie jest uruchamiany. Staramy się odnowić staropolskie tradycje spożywania dziczyzny, które w okresie minionym zostały zaprzepaszczone. Sprzedaż bezpośrednia, wyjaśniając łapidarnie, polega na sprzedaży dziczyzny konsumentowi końcowemu (osobom fizycznym restauracjom, firmom prowadzącym obrót detaliczny, zakładom trudniącym się rozbiorem mięsa na potrzeby rynku lokalnego w ramach tzw. działalności marginalnej, lokalnej i ograniczonej). Mięso zwierząt łownych lub jego produkty mają szansę przebicia się na rynku lokalnym i uzyskania certyfikatu produktu regionalnego. Nasz Związek zabiega by cena dziczyzny w handlu była wyważona w stosunku do ceny sprzedaży tusz surowych przez koła łowieckie, a nie kosmiczna jak dotychczas. Trzeba stworzyć nowy rynek i inną sieć dystrybucyjną przyjazną klientowi. Problemów technicznych i organizacyjnych jest sporo, ale i one muszą być pokonane. W skali ogólnopolskiej mamy już swój skromny udział w tym przedsięwzięciu. Dużo zależy od kół łowieckich, które muszą zrozumieć, że ten kierunek, to być albo nie być ich istnienia. „Zjednoczmy się więc Koledzy” - jak głoszą słowa jednej z myśliwskich pieśni.

A, że można rozwiązywać nasze problemy drogą negocjacji w trosce o wspólne dobro wypracowane latami, niech przykładem będzie rozwiązanie trudnego od strony prawnej problemu użytkowania przez PZŁ części gruntu na strzelnicę w Gutkowie, leżącego na terenie Nadleśnictwa Kudłypy. Czarne chmury nad strzelnicą rozwiały się. Zawarte porozumienie umożliwia dalsze funkcjonowanie strzelnicy w oparciu o zawartą umowę najmu. Jednocześnie wdrożona została procedura zamiany gruntu pomiędzy Nadleśnictwem Kudłypy i ZO PZŁ, która rozwiąże ostatecznie kwestię własności gruntu strzelnicy myśliwskiej im. Władysława Komorowskiego.

Dziękujemy za to Kol. Nadleśniczemu Alfredowi Szlaskiemu, Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych oraz zespołowi negocjacyjnemu Zarządu Okręgowego PZŁ i Prezydium MO RL w Olsztynie. Darz Bóg i Darz Bór wam Koledzy!

Kiedy oddajemy ten numer do druku i kiedy wydawałoby się, że czarne chmury rozwiały się, przyszły one, w dosłownym tego słowa znaczeniu, z innej strony. Mianowicie, 12 października, najprawdopodobniej w godzinach nocnych, albo o świcie, podpalony został budynek główny na strzelnicę w Gutkowie, przecięte kłódki, odcięte przewody sterujące na stanowisku dzika i rogacza. Z bliższą informacją prosimy zapoznać się na str. 4.

W tym roku świętowaliśmy, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami z R.D.P. okręgowego Hubertusa 3 listopada w Zimnej Wodzie.

Z okazji święta naszego patrona św. Huberta oraz rozpoczętym sezonem polowań zbiorowych, udanych łowów oraz przyjaznych koleżeńskich spotkań życzy Zarząd Okręgowy i redakcja Myśliwca. Darz Bór!

Zbigniew Korejwo
Redaktor Naczelny

MYŚLIWIEC

WARMIŃSKO MAZURSKI



Kwartalnik
Mazurskiej Okręgowej
Rady Łowieckiej
i Zarządu Okręgowego PZŁ
w Olsztynie
ul. Leśna 8
10-173 Olsztyn
tel. 89 535 15 56
fax 89 527 97 52

Pismo dotowane przez
Wojewódzki Fundusz Ochrony
Środowiska i Gospodarki
Wodnej w Olsztynie



REDAKCJA:

Redaktor naczelny
Zbigniew Korejwo

Sekretarz redakcji
Mariusz Jakubowski

RADA PROGRAMOWA:

Henryk Gajdamowicz
Jarosław Groszyk
Wacław Kuzia
Marek Michniewicz
Tadeusz Ratyński
Piotr Sikorski
Dariusz Zalewski

PRZYGOTOWANIE:

INTER PRIM Sp. z o.o.
ul. Św. Wojciecha 2/23
10-038 Olsztyn

FOTOGRAFIA NA OKŁADCE:

Andrzej Stachurski

Redakcja zastrzega sobie prawo
skróć, poprawek i uzupełnień
w przypadku wykorzystania
w druku nadesłanego materiału

Opinie wyrażone
przez Autorów na łamach
„Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego”
nie zawsze są zgodne
z poglądami redakcji

Materiały do
„Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego”
prosimy nadsyłać na adres Wydawcy

Nakład 6000 egz.

Cena w sprzedaży 5,50 PLN (w tym VAT)



Pożar na strzelnicy



Niniejszym informujemy, że w nocy z 11/12.10.2009 r. dokonano włamania i spalono całkowicie budynek użytkowy strzelnicy. Ponadto, dokonano dewastacji instalacji elektrycznej i mechanicznej na osiach rogowca i dzika. W budynku strzelnicy spłonęło pełne jego wyposażenie, sprzęt oraz maszyny i urządzenia. Po oględzinach rumowiska nie stwierdzono kradzieży mienia. Domyślamy się, że zamierzeniem sprawców było doszczętne zniszczenie obiektu, a nie kradzież. Przewidując różnego rodzaju wypadki losowe strzelnica, była ubezpieczona na kwotę kilkuset, w tym budynek na 300 tys. zł., dodatkowo maszyny i urządzenia na kwotę 200 tys. zł, a wyposażenie na około 18 tys. zł.

Zarząd zwrócił się do firmy ubezpieczeniowej o dokonanie likwidacji szkody i wypłatę odszkodowania.

Nawiązując do powyższego, 26 października 2009 r. odbyło się posiedzenie Prezydium MORŁ, ZOPZŁ, przedstawicieli Okręgowej Komisji Rewizyjnej i Komisji Strzelectwa Myśliwskiego oraz byłego i aktualnego kierownika strzelnicy. Ustanowiono tym samym Zespół ds. likwidacji skutków pożaru i jej odbudowy. W jego skład weszli m.in. członkowie Prezydium Rady i Zarządu Okręgowego. Po zapoznaniu się z najnowszymi informacjami o poniesionych stratach i merytorycznej dyskusji o możliwych kierunkach dalszych działań ustalono że:

- Strzelnica, z początkiem kwietnia przyszłego roku będzie ponownie udostępniona do użytkowania. Do tego czasu dokonana zostanie wymiana i naprawa instalacji elektrycznej, naprawa mechanizmów uszkodzonych osi dzika, rogowca, postawiony zostanie tymczasowy prowizoryczny kontener do obsługi strzelnicy.
- Wbrew przeciwnościom losu, Prezydium MORŁ i Zarząd Okręgowy są przekonani o konieczności niezwłocznej odbudowy funkcjonalnego obiektu i udostępnienia go myśliwym.
- Zarząd będzie kontynuował ubieganie się o odszkodowanie, zgodnie z zawartymi z ubezpieczycielem umowami.
- Po zakończeniu procedury odszkodowawczej i przygotowaniu przez wspomniany Zespół wielowariantowego projektu odbudowy i ewentualnej modernizacji

zacji obiektu, zwołane zostanie wspólne posiedzenie MORŁ i ZO PZŁ celem ustalenia ostatecznej koncepcji odbudowy spalonego budynku strzelnicy w Gutkowie, jego dalszego funkcjonowania i zabezpieczenia przed podobnymi zdarzeniami.

- W zależności od wysokości uzyskanego odszkodowania będziemy zastanawiali się nad sposobem odbudowy lub rozbudowy obiektu, przy założeniu, że całość odszkodowania przeznaczona zostanie na ten cel. Ponadto, zabiegać będziemy o uzyskanie dodatkowych środków finansowych na unowocześnienie budynku i dostosowanie go do aktualnych i przyszłych potrzeb.
- W miarę postępu prowadzonego śledztwa, będziemy informowali Kolegów o jego efektach.

W przypadku wątpliwości, propozycji rozwiązań i deklaracji pomocy prosimy o kontakt z Łowczym Okręgowym (tel. kom. 606 646 058).

Liczymy na konsolidację środowiska łowieckiego naszego Okręgu w dążeniu do jak najszybszego odbudowania tak cennego dla nas obiektu.

Z myśliwskim pozdrowieniem
DARZ BÓR!

*Sekretarz MORŁ
Wacław Kuzia*

Porozumienie w sprawie strzelnicy podpisane

Nawiązując do wypowiedzi redaktora naczelnego w słowie wstępnym, chcielibyśmy podać i dobrą informację. 23.09.2009 r. w Nadleśnictwie Kudypy podpisano umowę najmu kończącą spór dotyczący części terenu na którym położona jest strzelnica. Dzięki dobrej woli obu stron osiągnięto porozumienie gwarantujące zarówno odpowiednią dbałość o majątek zarządzany przez Nadleśnictwo Kudypy jak i zabezpieczające interesy myśliwych korzystających z tego obiektu. Obecnie przygotowywana jest dokumentacja wymiany gruntu by teren strzelnicy stał się własnością PZŁ.

Nowe rozporządzenie Ministra Środowiska

W dniu 22 września br ukazało się rozporządzenie Ministra Środowiska zmieniające rozporządzenie w sprawie określenia okresów polowań na zwierzęta łowne.

Zmiany dotyczą łącznie 5 gatunków ssaków oraz 4 gatunków gęsi. Dla myśliwych z Warmii i Mazur z pewnością najważniejszą zmianą będzie możliwość całorocznego polowania na odyńce, wycinki, przelatki i warchlaki. Możliwość odstrzału dzików, również w marcu, pozwoli z pewnością ograniczyć występujące szkody na łąkach i pastwiskach, na przedwiośniu.

Rozszerzono również czas polowań na obce w naszej faunie gatunki drapieżników takie jak norka amerykańska, jenot i szop pracz, na które wolno będzie polować cały rok.

Również cały rok wolno polować na lisy na terenach, gdzie występuje głuszc, cietrzew oraz gdzie w czasie ostatnich 2 lat kalendarzowych prowadzono zasiedlenia zająca, bażanta lub kuropatwy.

Echa Rykowska

Poniżej prezentujemy jedno z ciekawszych trofeów zdobytych w czasie ostatniego rykowiska.



Wieniec jelenia-byka w III kl wieku, pozyskany przez Kol. Aleksandra Pełowskiego w KŁ "Żubr" w Olsztynie, masa trofeum „na świeżo” ponad 9 kg



Myłkus pozyskany przez Kol. Kazimierza Zalewskiego w AKŁ „Darz Bór” w Olsztynie

Nowy rekord Okręgu

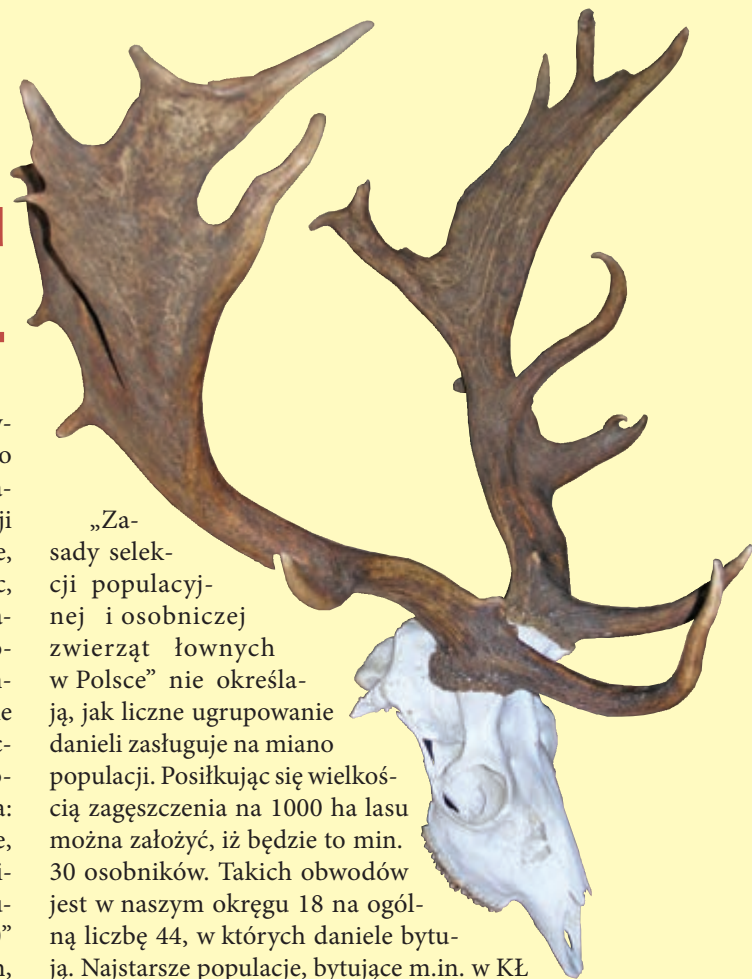


Według wstępnej wyceny medalowej, parostki przedstawione na zdjęciu uzyskały 186,78 pkt CIC, a tym samym o ponad 10 punktów wyprzedziły dotychczasowy rekord Okręgu Olsztyńskiego. Szczęśliwym zdobywcą trofeum jest Kol. Radosław Orpik z KŁ „Szarak” Bartoszyce.

Daniel w Okręgu Olsztyńskim PZŁ

Pozyskanie w ostatnim sezonie łowieckim pierwszego złotomedalowego daniela łopatacza – będącego jednocześnie nowym rekordem okręgu, spowodowało do zadania szeregu pytań o dzisiejszy stan populacji tego gatunku, bytującego na naszym terenie. Generalnie, wszyscy wiedzą, że daniela bytują w okolicach Bartoszyce, Korsze, Wipsowa i Miłomłyn a poza tymi fragmentarycznymi danymi przeciętnemu myśliwemu trudno powiedzieć coś więcej. Muszę przyznać, iż w czasie kompletowania danych liczbowych, zostałem wielokrotnie zaskoczony liczbą i lokalizacją miejsc, w których obecnie znajdują się daniela. Występują one na terenie obwodów łowieckich w obrębie 12 Nadleśnictw. Są to koła: „Bekas” Gdańsk, „Bór” Wipsowo, „Daniel” Bartoszyce, „Daniel” Kętrzyn, „Daniel” Warszawa, „Dzięcioł” Miłomłyn, „Dzik” Bartoszyce, „Grunwald” Ostróda, „Hubertus” Morąg, „Jeleń” Lidzbark Warmiński, KŁ „Nr 40” Warszawa, „Knieja” Szczytno, „Kormoran” Olsztyn, „Leśnik” Górowo Ił, „Leśnik” Lidzbark Warmiński, „Leśnik” Stare Jabłonki, „Lis” Ostróda, „Łabędź” Iława, „Łabędź” Małdyty, „Ponowa” Biskupiec, „Rosomak” Biskupiec, „Ryś” Morąg, „Słonka” Morąg, „Sójka” Bisztynek, „Szarak” Bartoszyce, „Szarak” Kętrzyn, „Świt” Pasym, „Wiewiórka” Korsze, „Żubr” Olsztyn oraz OHZ ZG PZŁ „Gierłoż”, OHZ Nadl. Iława i OHZ Nadl. Młynary.

Na początku odrobinę statystyki: na dzień 10.03.2009 na terenie Olsztyńskiego Okręgu PZŁ bytuje ogółem 1345 daniela, z czego 196 na terenie Ośrodków Hodowli Zwierzyny: Lasów Państwowych (162) i Polskiego Związku Łowieckiego (34). Najliczniej ten gatunek występuje w obwodzie stanowiącym OHZ Nadleśnictwa Iława – 120 sztuk. Nie wiele ustępuje mu obwód dzierzawiony przez KŁ „Wiewiórka” Korsze, gdzie bytuje 112 sztuk daniela. Najmniej liczna jest populacja z obwodu KŁ „Ponowa” Biskupiec, gdzie zinventaryzowano 1 byka. Z całą pewnością jest to osobnik, który wyemigrował z terenu gdzie bytuje stała, rozwijająca się populacja tego gatunku. Czy jest to początek nowej populacji czy tylko trochę dłuższa „wycieczka” – czas pokaże.



„Zasady selekcji populacyjnej i osobniczej zwierząt łownych w Polsce” nie określają, jak liczne ugrupowanie daniela zasługuje na miano populacji. Posiłkując się wielkością zagęszczenia na 1000 ha lasu można założyć, iż będzie to min. 30 osobników. Takich obwodów jest w naszym okręgu 18 na ogólną liczbę 44, w których daniela bytują. Najstarsze populacje, bytujące m.in. w KŁ „Wiewiórka” Korsze i „Szarak” Bartoszyce, pochodzą z introdukcji przeprowadzanych w latach 80-tych ubiegłego wieku. Proces ten jest cały czas kontynuowany. Nawet w ostatnich numerach „Myśliwca” można przeczytać o nowych introdukcjach tego gatunku.

Biorąc pod uwagę parametry populacji bytujących na terenie naszego okręgu, z całą pewnością dojdziemy do wniosku, iż większość z nich znajduje się jeszcze w fazie prostego zwiększania liczebności, natomiast ukształtowanie takich wskaźników, jak właściwy stosunek płci oraz struktury wiekowej, to zadanie na najbliższe lata. Przykładowo, zbliżony do zalecanego stosunek płci 1:1,5 występuje tylko w przypadku połowy obwodów łowieckich. Oczywiście, na tym etapie hodowli, w większości obwodów nie jest to powód do zmartwienia, trzeba jednak pamiętać, iż osiągnięcie właściwej, docelowej liczebności, musi zbiegać się w czasie z osiągnięciem przez daną populację określonych parametrów hodowlanych.

Jednym z parametrów jakości populacji są z pewnością uzyskiwane trofea. Ranking najlepszych łopataczy przedstawia załączona tabela.

Myśliwy	Koło Łowieckie	Masa trofeum	Punkty CIC	Medal
Janiszczak Tadeusz	„Łabędź” Małdyty	3,56	185,11	Złoty
Mariuszyc Stanisław	„Dzięcioł” Miłomłyn	2,87	176,85	Srebrny
Majewski Stanisław	„Bór” Wipsowo	2,60	174,53	Srebrny
Znamierowski Jan	„Jeleń” Lidzbark Warm.	2,90	174,26	Srebrny
Barański Wiesław	„Szarak” Bartoszyce	2,90	172,57	Srebrny
Gorczyca Stanisław	„Dzięcioł” Miłomłyn	2,63	171,41	Srebrny
Walczak Wiesław	„Daniel” Bartoszyce	3,30	170,83	Srebrny
Mariuszyc Stanisław	„Dzięcioł” Miłomłyn	2,87	167,27	Braźowy

Gorąco zachęcamy wszystkich Kolegów posiadających trofea daniela łopataczy o zgłoszenie się do wyceny medalowej. Warto sprawdzić wszystkie łopatacze o masie poroża powyżej 2,5 kg. Zapraszamy.

Mariusz Jakubowski

Z ostatniej chwili...

W dniu 27.10.2009 w KŁ „Daniel” Bartoszyce myśliwy zagraniczny odstrzelił daniela byka o masie trofeum 3,40 kg, które według wstępnej wyceny uzyskało złoty medal.

Trofeom i zwierzynie drobnej na ratunek!

Trofea są chlubą każdego myśliwego – selekcjonera, a zwierzyna drobna, szczególnie zając, stanowi nieodłączny element polskiego krajobrazu pól i łąk, tak pięknie opisany przez poetów i malowany przez znamienitych malarzy jak Julian Fałat, Juliusz Kossak czy Józef Chełmoński.

Od czterech sezonów łowieckich – Autoryzowana Baza Eksportowa Art-Hubert Leżajsk – pod kierownictwem bardzo doświadczonego myśliwego, hodowcy, kolekcjonera Klubu Kultury Łowieckiej Kol. Eugeniusza Gwiazdowskiego, prowadzi import i wsiedlanie do naszych łowisk w całym kraju zająca szaraka z hodowli klatkowo-wolierowych na Słowacji, na zlecenie kół łowieckich, OHZ-ów i prywatnych hodowców. Dostarczanie do łowiska świeżej krwi powoduje natychmiastowy wzrost populacji i tym samym wydatnie zwiększa się ilościowe występowanie zająca, nawet na terenach gdzie nigdy dotychczas nie występował, a jeżeli, to tylko w bardzo niewielkiej liczbie.

Obecny sezon 2009/10 został przez Polski Związek Łowiecki ogłoszony „rokiem zająca” i bardzo dobrze że właśnie po kuropatwie zainteresowanie władz PZŁ padło na szaraka. Tylko pytanie – co robimy, aby temu pięknemu przedstawicielowi zwierzyny drobnej pomóc w przetrwaniu i rozmnażaniu oraz zasiedlaniu nowych łowisk?

Wzrost populacji lisów, jeno-tów, wałęsających się psów i kotów oraz nadmierna liczba krukowatych i niektórych gatunków ptaków drapieżnych, zubożenie bazy żerowej poprzez zaniechanie uprawy pól, a jeśli uprawy są prowadzone przy dużym udziale środków ochrony roślin i nawozów mineralnych, to nie należy się dziwić, że w tak nieprzyjnym środowisku zwierzyny drobnej nie ma. Jeżeli przy tym uwzględnimy coraz liczniej pojawiające się choroby, szczególnie takie jak kokcydiozy, choroby jelit, które dziesiątkują zwierzynę drobną: zające, dzikie króliki, bażanty czy kuropatwy, to łatwiej przychodzi wytłumaczyć dlaczego zwierzynie drobnej musimy przyjść z pomocą. Badania naukowców prowadzone w kierunku występowania chorób wśród dzikiej drobnej zwierzyny jednoznacznie potwierdzają, że nie brucelozą czy tularemia jest zabójcza, a właśnie kokcydioza, która jesienią atakuje zające i pozostałą zwierzynę.

Wiosną podczas majowych polowań na rogacze, penetrując łowiska spotykamy wiele zajączków, które cieszą myśliw-



*P - polecenie przelewu

*W - wpłata gotówkowa

odcinek dla wpłacającego

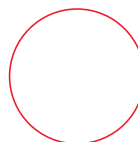
nazwa odbiorcy		Z O P Z Ł O L S Z T Y N	
nazwa odbiorcy cd.			
i.k.	nr rachunku odbiorcy	5 9 8 8 5 7 0 0 0 2 3 0 0 1 0 1 0 0 0 9 5 4 0 0 0 1	
W P *		waluta	kwota
W P *		PLN	5 0 , 0 0
kwota słownie			
pięćdziesiąt złotych 00/100			
nazwa zleceniodawcy			
nazwa zleceniodawcy cd.			
tytułem		M o n o g r a f i a - p r z e d p ł a t a	
tytułem cd.			

POCZTA POLSKA



Oplata

Podpis





skie oko i napawają nas nadzieją, że późną jesienią, a zwłaszcza w dzień wigilijny staniemy na zbiorce do zbiorowego polowania na szaraki. Przypominają się nam zakodowane w pamięci sceny z polowań na zające w latach 70, 80 i 90 XX wieku. Niestety, poprzez działanie wirusa kokcydiozy, który dziesiątkuje drobną zwierzynę, od lat w wielu regionach Polski wstrzymane są polowania na szaraki i kuropatwy.

Do ratowania populacji drobnej zwierzyny ruszyła grupa ludzi, którym na sercu leży dobro zająca i ptactwa łownego i z pomocą Kol. E. Gwiazdowskiego doprowadzono do wyprodukowania przez ww. firmę paszy granulowanej z kokcydiostatykiem i wprowadzenie jej w br. na rynek Polski, a docelowo i europejski. Działalność ta zakończyła się absolutnym sukcesem.

Provimi Polska opracowała i wyprodukowała skład pełnowartościowego granulatu paszowego pod symbolem PI401R01, a pracownicy autoryzowanej bazy BPD Art-Hubert skonstruowali urządzenia łowieckie i wdrożyli opracowaną metodę podawania paszy w ternie.

Bardzo ważnym zaleceniem przy wykładaniu paszy w podsypy, jest podawanie karmy wraz z granulatem solnym z mikroelementami i wapniem, który jak wiemy bardzo pozytywnie wpływa na tkankę kostną, podnosi walory smakowe granulatu PI401R01, który jest bardzo chętnie skarmiany przez zwierzynę drobną. Ponadto, granulaty solny kryształ 2,4-4 z mikroelementami i wapniem zalecany jest do podawania zwierzynie płowej we wszelkiego rodzaju lizawkach kolumnowych, przy paśnikach czy korytkach wolno stojących.

Gwarantujemy i zapewniamy, że stosowanie soli z mikroelementami i wapniem w bardzo krótkim czasie pozytywnie wpłynie na zdrowotność ogólną zwierzyny, i co najważniejsze w łowiectwie, wydatnie poprawią się jako-

ciowo i wagowo trofea z sarn rogaczy, jeleni byków, danieli byków i tryków muflona. A zatem, czas przystąpić do ratowania zwierzyny i niezwłocznie przy minimalnych nakładach finansowych, dotrzeć do niej z lekiem przez podanie go w karmie.

Ubogi dotychczas polski rynek w specjalistyczne produkty pokarmowe i lecznicze ożył i stosowanie produktów według zaleceń Dystrybutora – Autoryzowanej Bazy Eksportowej BPD Art-Hubert Leżajsk wydatnie poprawi wpłynie na zdrowotność oraz kondycję drobnej zwierzyny, a szczególnie zające oraz trofea zwierzyny płowej.

Wszystkim miłującym ojczystą przyrodę, a szczególnie braci myśliwskiej powinno zależeć na uratowaniu ginącego w zastraszającym tempie zająca szaraka i zmniejszającej się masie trofeów łowieckich. Stosując w praktyce paszę granulowaną z kokcydiostatykiem i sól granulowaną z mikroelementami i wapniem na pewno w znacznym stopniu przyczynimy się do tego, że drobna zwierzyna nadal będzie cieszyła nas i następne pokolenia, a zwierzyna trofeowa wykształci dorodne niejednokrotnie medalowe parostki lub wieńce, zdobiąc muzea łowieckie, salony myśliwskie i rozślawiając nasz kraj na arenie międzynarodowej w dziedzinie trofeistyki. Spowoduje to większe jak dotychczas zainteresowanie myśliwych zagranicznych polowaniami w Polsce i poniesione koszty i nakłady finansowe szybko zostaną zrekomensowane.

Zachęcamy do zainteresowania się głębiej przedstawioną propozycją i przystąpieniem do stosowania produktów poprawiających walory trofeów i życie drobnej zwierzyny.

Darz Bór!

Eugeniusz Grzegorz Gwiazdowski

PÓŁNOCNO-WSCHODNIA KRAINA ŁOWIECKA - MONOGRAFIA

Pod koniec bieżącego roku ukaże się po raz pierwszy nowa, bogato ilustrowana i estetycznie wykonana monografia myśliwska Północno-Wschodniej Krainy Łowieckiej, obejmującej rejony działania zarządów okręgowych PZŁ w Białymstoku, Elblągu, Łomży, Olsztynie i Suwałkach. Dotychczas, tak kompleksowego opracowania tego rejonu Polski nie było. Uzupełniona, tym samym zostaje luka w piśmiennictwie polskich Krain Łowieckich, tak istotnych historycznie jak i obecnie w polskim łowiectwie. Monografia będzie liczyła ponad 400 stron formatu A4 i zawierała:

- podstawowe informacje o Północno-Wschodniej Krainie Łowieckiej, w obrębie której funkcjonuje 5 okręgów PZŁ
- przyrodniczo-łowiecką charakterystykę środowiska w poszczególnych okręgach
- rys historyczny łowiectwa polskiego i działalności łowieckiej w Okręgach.
- wiadomości o populacjach zwierząt łownych i efektach hodowlanych w Okręgach (stany ilościowe, pozyskanie, wartość trofeów)
- stan obecny organizacji myśliwych w Okręgach

- podstawowe informacje o wszystkich kołach łowieckich, działających w naszej Krainie
- informacje o zasłużonych działaczach łowieckich oraz wykazy osób wyróżnionych najwyższymi odznaczeniami.

Nakład monografii będzie uzależniony od ilości zamówień napływających z kół łowieckich, od myśliwych, bibliofilów i koneserów literatury myśliwskiej z całej Polski.

Prosimy o deklarację zakupu publikacji do dnia 31.12.2009 r. Zamówienie powinno być potwierdzone przedpłatą w wysokości 50 zł na konto ZO PZŁ w Olsztynie:

59 8857 0002 3001 0100 0954 0001

Po wskazanych powyżej terminie monografia zostanie przekazany do druku. Ewentualny dodruk będzie możliwy po wyczerpaniu wszystkich zamówień, ale w ilości nie mniejszej niż 1000 egzemplarzy. Przewidujemy, że cena dodruku będzie jednak wyższa niż pierwszego wydania, które będzie kosztowało poniżej 90 zł. Pierwszy nakład jest planowany w ilości ok. 2000 szt. Jeżeli liczba zamówień przekroczy zaplanowany druk, wydrukujemy żądaną ilość, a cena jednego egzemplarza będzie proporcjonalnie obniżona.



ŁOŚ (*Alces alces* L.) – moratorium i co dalej – cz. I

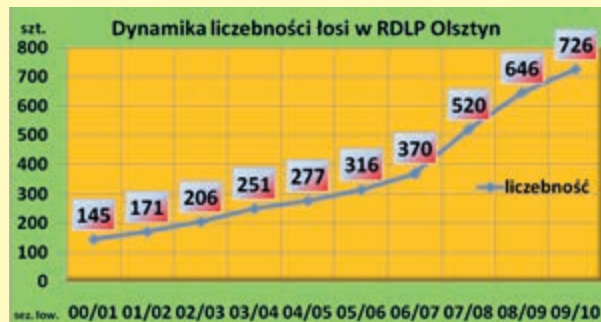
W 2001 roku minister środowiska stosownym rozporządzeniem podjął decyzję o utrzymaniu łosia na liście zwierząt łownych, ale z całorocznym zakazem polowań. To jest, wprowadził tak zwane moratorium na odstrzał łosia, i tak trwa do dzisiaj, mimo zauważanego przez nas leśników i myśliwych znaczącego wzrostu liczebności gatunku. Skutkiem tego, jest coraz większy rozmiar szkód w lesie wyrządzanych przez łosie. Niszczą one uprawy i młodniki w miejscach o największej koncentracji osobników, a moratorium trwa. W związku z tym podjęto decyzję badań nad określaniem liczebności populacji i wpływu łosia na przekształcanie środowiska w miejscach, gdzie jest go najwięcej.

Na terytorium Polski, jak twierdzą znawcy zagadnienia, gatunek ten znajduje się w zasięgu południowo-zachodniej granicy występowania w Europie. Historia restytucji tego gatunku po 1945 r. na terenie naszego kraju jest na ogół znana i należy przyjąć te informacje za prawdziwe do czasu innego udokumentowania odrodzenia się tego gatunku i wzrostu jego populacji w wymienionym okresie. Wątpliwości wynikają nie z potrzeby umniejszania naszych zasług w restytucji łosia, ale z faktu, iż mimo szczelności wschodniej granicy nie można wykluczyć przemieszczania się łosia ze wschodu Europy na tereny Polski. Przykładowo, z ówczesnego ZSSR, gdzie brak było sygnałów o konieczności odbudowy populacji łosia po 1945 r. Czy dzisiaj, kiedy graniczymy np. z Białorusią, łosie zapomniały o wędrowkach przez granicę? Na pewno nie. Populacja tego okazałego i pięknego zwierza w okresie zawieruchy wojennej została mocno przetrzebiona. Jednak te osobniki, które przetrwały po zwiększeniu swojej liczebności na pewno przystąpiły do okresowych wędrowek. Podobne zjawisko obserwuje się i dzisiaj, tylko, że za granicami naszego kraju łos nie jest objęty całorocznym okresem ochronnym. Dotyczy to także i innych gatunków na przykład: niedźwiedzia, bobra czy wilka.

Najniższy poziom liczebności populacji tego gatunku w naszym regionie odnotowano w sezonie łowieckim 98/99. Jak wówczas policzono żyło tu tylko 120 osobników. Można w tym miejscu dywagować nad przyczynami tak drastycznego spadku populacji, w porównaniu do przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych minionego wieku. Temat ten jest na pewno bardzo ciekawy, ale jak dotychczas najczęściej powtarzanym pewnikiem jest stwierdzenie – łos został wystrzelany. Oczywiście, jest w tym również część praw-

dy, ale nie tak do końca. Chciałbym zdecydowanie podkreślić, że według mojej wiedzy wyniesionej z różnego rodzaju dysput naukowych z udziałem uczonych z zagranicy, szczególnie rosyjskich (Symposium w PAN w Popielnie) jedną z bardzo istotnych przyczyn był drastyczny ubytek w wyniku katastrofalnych w tamtym czasie susz i pożarów środowisk bagiennych, ulubionych naturalnych biotopów tego o swoistym pięknie zwierza. Od tego okresu jego populacja systematycznie wzrasta i aktualną liczebność ocenia się w naszym regionie na 726 osobni-

ków. Podobną dynamikę wzrostu liczebności populacji łosia obserwuje się również w innych rejonach kraju. W prowadzonym corocznym systematycznym monitoringu liczebności łosia, wystarczająco wydaje się eliminowany element przeszacowania jego liczebności przez uwzględnianie znacznie większej jednostki obszarowej, tj., co najmniej kilku nadleśnictw, jako obszaru obejmującego głębię okresowej migracji chmar. Uzyskane wyniki takiej oceny liczebności gatunku są, nie tylko w mojej ocenie, bardzo wiarygodne. Oczywiście, są to dane dzierżawców obwodów łowieckich i leśników, a nie tych organów, które wprowadziły moratorium i powinny być przynajmniej odpowiedzialne za monitorowanie liczebności populacji. Ostatnio byłem nawet świadkiem kwestionowania tych danych przez jeden z organów ochrony przyrody, oczywiście bez słowa podziękowania dla tych, którzy corocznie ten monitoring wykonują.



Opr. Eugeniusz Pucek

Tendencję wzrostową liczebności łosia na naszym terenie potwierdzają, lokalnie bardzo dotkliwe, szkody w uprawach i młodnikach leśnych, a nawet w drzewostanach świerkowych, w wyniku spalowania. Szkody te ograniczają różnorodność biologiczną naszych lasów, zagrażają utrzymaniu ich trwałości. Znajduje to wyraz w zgłaszaniu od kilku lat tego problemu przez nadleśniczych odpowiedzialnych, zgodnie z obowiązującym prawem, za stan lasów, a szczególnie przez nadleśnictwa, które na swoim terenie posiadają ulubione naturalne biotopy łosia lub bardzo dużo zrobiły (wspólnie z bobraми) w odtwarzaniu jego naturalnych siedlisk. W ocenie nadleśnictw o największej liczebności populacji, stabilizacyjne pozyskanie łosia już w bieżącym sezonie łowieckim powinno wynosić ok. 70 osobników.

Tadeusz Pampuch
Fot. Zenon Piotrowicz



Spotkania z edukacją

Izba Edukacji Leśnej przy Nadleśnictwie Jedwabno jest obiektem, w którym „bije serce” puszczy Napiwodzko-Ramuckiej. Oprócz przedsięwzięć zwykle podejmowanych w tego typu obiektach Izba stała się ośrodkiem daleko wykraczającym poza podstawowy zakres działań. Specjalnym powodzeniem cieszą się przedsięwzięcia, które pozwalają przybliżyć las w sposób poznawczy.



Zwyczajem stały się tam spotkania podczas corocznej, wiosennej oceny prawidłowości odstrzału jeleni byków. Duża liczba uczestników, zarówno ze świata nauki, praktyków łowiectwa, rolników, mieszkańców gminy i powiatu, miłośników przyrody i jej oponentów, jest okazją do przedstawienia swoich racji, poznania stanowiska innych uczestników w działaniach związanych z zarządzaniem zasobami przyrody. Myśliwi mają wówczas możliwość zaprezentowania swoich racji w kontakcie z przeciwnikami łowiectwa. Ponadto leśnicy przygotowują interesujące tematy, które w sposób szczególnie ożywiają dyskusję. Dotychczas prezentowano m.in. „Wilk w Naturze 2000”, „Wyniki inwentaryzacji przyrodniczej na terenie Nadleśnictwa Jedwabno”, „Ochrona cietrzewia”. Jednak edukacja leśna przyczynia się w głównej mierze do kontaktu człowieka z lasem, żywą przyrodą i świeżym powietrzem. Feriezimowej wakacjeletniezpopularnymiterminami na spotkania z lasem w towarzystwie leśników. Szczególnie

cieszą spotkania z dziećmi przy okazji dokarmiania zwierząt samodzielnie zebraną karmą, zimowych kuligów, sadzenia drzew, konkursów i spacerów leśnymi ścieżkami. Interesującą formą kontaktu z przyrodą są obserwacje w małych, kilkuosobowych zespołach. Wiele spotkań jest okazją do zapoznania uczestników z częścią kultury łowieckiej – grą na sygnałowce oraz sztuką naśladowania głosów zwierząt. Jednak nie wszystkie zwierzęta można obserwować będąc w grupie, dlatego nagrodą w konkursach często jest wyjazd do Muzeum Przyrody w Olsztynie, gdzie dzieci z rodzicami mogą pogłębić swoją wiedzę o przyrodzie naszego regionu. Nową formą aktywności edukacyjnej są plenery i wystawy obrazów powstałych podczas letnich spotkań artystycznych w Czarnym Piecu. Pierwiastkiem, który odnajdziemy na każdym z obrazów jest piękno ziemi szczecińskiej. Podsumowaniem tygodniowej pracy artystów malarzy jest wystawa poplenerowa w nadleśnictwie.

Nadleśnictwo Jedwabno oprócz Izby Edukacji Leśnej dysponuje ciekawym obiektem związanym z edukacją – Wyłuszcarnią nasion drzew i krzewów leśnych. Poza działalnością podstawową, którą jest wyłuszczenie i przechowywanie nasion, głównie na potrzeby RDLP w Olsztynie. Wyłuszcarnia pełni ważną rolę w edukacji leśnej dzieci, młodzieży i dorosłych. Specjalnie do tych celów zachowaliśmy stare, nie użytkowane maszyny, urządzenia i zorganizowaliśmy mini muzeum wyłuszczarstwa. Każdy chętny odwiedzający naszą wyłuszczarnię jest zapoznawany z procesem wyłuszczenia, przechowywania i przygotowania nasion do siewu.

Krzysztof Otulakowski



Uroczystości nadania sztandaru Kołu Łowieckiemu „Świt” w Pasymiu

Koło Łowieckie „Świt” w Pasymiu w dniu 18.07.2009 r. otrzymało sztandar ufundowany przez myśliwych i sponsorów



Uroczystość rozpoczęła się ekumeniczną mszą świętą, w kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Pasymiu, odprawioną przez księdza Andrzeja Wysockiego kapelana myśliwych powiatu szczywieńskiego i księdza Józefa Grażula – proboszcza parafii oraz księży Adama Czarczińskiego i Wiesława Wasińskiego. We mszy uczestniczył ksiądz Witold Twardzik proboszcz parafii ewangelickiej w Pasymiu, który wygłosił bardzo pouczające kazanie o ochronie przyrody.



Na mszę przybyły poczty sztandarowe wszystkich kół łowieckich powiatu szczywieńskiego oraz poczet sztandarowy Ochotniczej Straży Pożarnej w Pasymiu. Oprawę muzyczną zapewnił Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Bielik” przy Nadleśnictwie Spychowo. Sztandar do poświęcenia przedłożyli rodzice chrzestni: Pani Urszula Haczekiewicz i Kolega Karol Bilitewski. Po jego poświęceniu aktu wręczenia dokonał Kolega Dariusz Zalewski – Przewodniczący Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie. Dalej część uroczystości odbyła się na rynku miasta Pasym. Kolega Kazimierz Oleszkiewicz – prezes Zarządu Koła – przywitał zaproszonych gości wśród których byli: Marek Michniewicz – przewodniczący Kapituły Odznaczeń Łowieckich MORŁ w Olsztynie, Witold Prychodko – łowczy rejonowy, Jarosław Matlach – starosta szczywieński, Bernard Mius – burmistrz Miasta Pasym, księża uczestniczący we mszy świętej, zarządy sąsiednich kół łowieckich, nadleśniczowie z nadleśnictw Korpele i Spychowo, wdowy po zmarłych myśliwych, fundatorzy sztandaru, młodzież szkolna, myśliwi z rodzinami oraz tłumnie przybyli mieszkańcy Pasymia i turyści.

Goście honorowi i sponsorzy wbili symboliczne gwoździe w drzewiec sztandaru i wpisali się do księgi

pamiątkowej. Z okazji nadania sztandaru, podarowała wszystkim gościom, fundatorom i myśliwym pamiątkowe statuetki i znaczki z logo koła.

Kapituła Odznaczeń Łowieckich MORŁ w Olsztynie nadała Kołu Łowieckiemu „Świt” w Pasymiu regionalną odznakę łowiecką „Zasłużonemu dla Łowiectwa Warmii i Mazur”.

Kapituła Odznaczeń Łowieckich Naczelnej Rady Łowieckiej przyznała:

- Koledze Kazimierzowi Oleszkiewiczowi – Złoty Medal Zasługi Łowieckiej,
- Koledze Romanowi Starczakowi, Janowi Majce i Markowi Bohunowi – Srebrny Medal Zasługi Łowieckiej,
- Koledze Janowi Walerzakowi i Ryszardowi Jaszczakowi – Brązowy Medal Zasługi Łowieckiej.

Zarząd Koła Łowieckiego „Świt” w uznaniu zasług za ofiarną pracę na rzecz rozwoju gospodarki łowieckiej i ochrony ojczystej przyrody uhonorował dyplomami uznania kolegów: Stanisława Dziodko, Zygmunta Bielickiego, Tadeusza Deca i Romualda Stelmacha.

Po przemówieniach okolicznościowych odbyła się część artystyczna. Muzykę i poezję o tematyce myśliwskiej zaprezentowała młodzież z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Pasymiu, chór „LA PRESTO”, działający przy Zespole Szkół Nr 2 w Szczytnie oraz Zespół Sygnalistów Myśliwskich działający przy Nadleśnictwie Spychowo.

Dużym uznaniem cieszyła się wystawa łowiecka, na której prezentowano osiągnięcia koła. Najbardziej obleganym miejscem podczas uroczystości był punkt gastronomiczny przygotowany przez Kolegę Dziodko. Bigosem myśliwskim na rynku miasta zostali poczęstowani wszyscy obecni uczestnicy uroczystości.

Po części oficjalnej odbył się bal myśliwski, który trwał do samego rana.

Korzenie koła łowieckiego „Świt” sięgają roku 1953, gdy grupa 15 entuzjastów łowiectwa 12.07.1953 r. przejęła od istniejącego od 1948 r. Koła Łowieckiego „Wilk” w Pasymiu majątek w kwocie 818,77 zł. 15 lipca 1953 r. w ZW PZŁ w Olsztynie zarejestrowane zostało Koło Łowieckie „Świt” w Pasymiu. Pierwszy zarząd koła tworzyli: prezes – Romuald Górski, łowczy – Bolesław Jusis, sekretarz – Mieczysław Ordutowski, skarbnik – Edmund Wawrzyniak.

Koło gospodaruje na dwóch obwodach: Nr 237 i Nr 238, znajdujących się na terenie leśnictw: Gaj, Grzegrzółki i Jęczniki, o łącznej powierzchni 12.308 ha. Obecnie zrzesza 46 członków macierzystych, 7 członków niemacierzystych oraz 5 stażystów. Działalnością koła kieruje zarząd w składzie: prezes – Kazimierz Oleszkiewicz, łowczy – Roman Starczak, sekretarz – Marek Bohun i skarbnik – Jan Majek.

Marek Bohun

MISTRZOSTWA OKRĘGU OLSZTYŃSKIEGO

Klasyfikacja zespołowa klasa powszechna

1	Kaczor Kętrzyn	1228
2	Śniardwy Mikołajki	1196
3	Batalion Omin	1160
4	Słonka Srokowo	1134
5	Daniel Kętrzyn	1125
6	Dzięcioł Miłomłyn	1090
7	Rogacz Świętajno	1090
8	Darz Bór Olsztyn	1067
9	Lis Ostróda	996
10	Jenot Jedwabno	961



Klasyfikacja indywidualna klasa mistrzowska

1	Jankowski Maciej	Leśnik Stare Jabłonki	464
2	Pawłowski Wiesław	Łoś Olsztyn	463
3	Neugebauer Jerzy	Leśnik Stare Jabłonki	463
4	Nowicki Karol	Kudypy Olsztyn	459
5	Mierzejewski Jacek	Odyniec Mrągowo	453
6	Piotrowski Grzegorz	Kormoran Olsztyn	441
7	Łakomy Wojciech	Kudypy Olsztyn	439
8	Chełstowski Leszek	Warmia Wielbark	439
9	Figielski Dariusz	Jenot Jedwabno	437
10	Żygadło Grzegorz	Kaczor Kętrzyn	429



GO PZŁ W STRZELANIACH MYŚLIWSKICH



Klasyfikacja zespołowa klasa otwarta		
1	Kudypy Olsztyn	1319
2	Leśnik St. Jabłonki	1318
3	Łoś Olsztyn	1274
4	Odyniec Mrągowo	1273
5	Kaczor Kętrzyn	1270
6	Batalion Omin	1201
7	Darz Bór Olsztyn	1198
8	Śniardwy Mikołajki	1196
9	Kormoran Olsztyn	1192
10	Szarak Kętrzyn	1183



Klasyfikacja indywidualna klasa powszechna			
1	Jankowski Grzegorz		431
2	Bieniek Łukasz	Kaczor Kętrzyn	427
3	Ciecierski Arkadiusz	Darz Bór Olsztyn	424
4	Godlewski Mieszko	Leśnik Młynary	420
5	Krawiec Władysław	Kaczor Kętrzyn	416
6	Sowiński Jakub	Jeleń Olsztyn	414
7	Kowalewski Grzegorz	Rogacz Świętajno	414
8	Zbanyszek Maciej	Daniel Kętrzyn	411
9	Korwek Kazimierz	Śniardwy Mikołajki	410
10	Szypowski Stanisław	Batalion Omin	408



III Warmiński Konkurs Wabienia Jeleni

5 września br. w Nadleśnictwie Nowe Ramuki odbył się III Warmiński Konkurs Wabienia Jeleni im. Tadeusza Madeja.

Tadeusz Madej był nadleśniczym Nadleśnictwa Nowe Ramuki w latach 1973-1991. Zginął tragicznie podczas polowania. Poświęcając ten konkurs leśnikom, pasjonatowi lasu i leśnictwa, a zarazem wytrawnemu myśliwemu organizatorzy pragną zachować pamięć po wspaniałym leśniku oraz przybliżyć innym miłośnikom przyrody zagadnienia związane z wiekową tradycją łowiecką.

Przed rozpoczęciem konkursu złożono wiązanek pod obeliskiem z tablicą upamiętniającą nadleśniczego T. Madeja. Wiązanek złożyli: duszpasterz olsztyńskich leśników – ks. Mariusz Rybicki, zastępca dyrektora RDLP – Paweł Artych, wdowa po nadleśniczym T. Madeju – Zofia Madej, oraz nadleśniczy Nadleśnictwa Nowe Ramuki – Janusz Jeznach.

Z zaproszonych gości do Nadleśnictwa Nowe Ramuki przybyli także m.in.: wójt Gminy Purda – Jerzy Laskowski, Łowczy Okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego – Dariusz Zalewski, członek Naczelnej Rady Łowieckiej – Adam Powązka.

Następnie wszyscy udali się przed siedzibę nadleśnictwa, gdzie przystąpiono do konkursu. W tym roku wzięło w nim udział 18 uczestników z nadleśnictw: Iława, Jedwabno, Miłomłyn, Nidzica, Nowe Ramuki, Orneta, Wichrowo. Najsilniejszą, ośmioosobową drużynę wystawili gospodarze.

Każdy z zawodników zaprezentował pięć głosów jeleni wydawanych w porze rykowiska (okres godowy jeleni). Były to głosy: młodego byka szukającego łani, starego byka szukającego łani, byka stadnego, byka w gonie (tuż przed krzykiem łani) i głos wydawany przez łanię zwany gładzeniem.



W trakcie zmagania nikt nie widział uczestników. Znany był jedynie numer wabiącego. Zawodnicy byli ukryci w parku leśnym, dodatkowo odizolowani od zespołu sędziowskiego i publiczności ścianą świerków.

W tym roku najlepiej wabiącym został Marcin Zega z Nadleśnictwa Nowe Ramuki, II miejsce zajął Ryszard Kuprewicz z Nadleśnictwa Jedwabno, III miejsce – Adam Jaworski z Nadleśnictwa Nowe Ramuki.

Zawodników oceniała komisja sędziowska w składzie: Andrzej Misiak – mistrz Europy w wabieniu jeleni, Marek Witczak – wicemistrz Europy w wabieniu jeleni, Michał Idczak – wicemistrz Polski w wabieniu jeleni.

Przyznano również kilka innych nagród. Swojego faworyta wybrała publiczność. Został nim Adam Jaworski. Nagrodę w kategorii nadleśniczych zdobył Marek Trędowski z Nadleśnictwa Jedwabno. Ponadto Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego w Olsztynie

ufundował nagrodę najmłodszemu uczestnikowi – Mariuszowi Łakomemu z Nadleśnictwa Miłomłyn.



Dodatkową atrakcją był pokaz sprawności drwali przy użyciu pilarek. Poprowadził je Kazimierz Morawiak – leśniczy Leśnictwa Dzierzgony. Ścinę drzewa, okrzyszowanie, przerynkę oraz umiejętności artystyczne z wykorzystaniem pilarki zaprezentowali pracownicy zakładów usług leśnych wykonujących prace leśne w nadleśnictwach na terenie RDLP Olsztyn. Publiczności najbardziej podobał się wyrzeźbiony pilarką grzybek. W podziękowaniu za interesujący pokaz upominki wręczyli: Jerzy Laskowski – wójt Gminy Purda oraz przedstawiciel firmy „Bór”.

W holu budynku nadleśnictwa można było podziwiać wystawę rzeźb pt. „Pęknięcia” w wykonaniu leśnika z Nadleśnictwa Nowe Ramuki, Damiana Minkiewicza.

Na koniec odbył się pokaz sztuki wabienia w wykonaniu zespołu sędziowskiego, którego zamiarem było przybliżenie głosów puszczy oraz wyjaśnienie „dlaczego jeleni uznawany jest za króla puszczy i dlaczego mamy do niego tak wielki szacunek” – powiedział Michał Idczak.

Zaprezentowano przede wszystkim głosy rykowiska m.in.: byka wzywającego do walki, gon za łanią, gon za rywalem, gładzenie łani oraz kniazienie zająca, żerującą łochę i in.

Nadleśniczy J. Jeznach dziękując zespołowi sędziowskiemu za szkolenie wabienia powiedział: „Dziękuję sędziom za misterium rykowiska. Mam nadzieję, że w przyszłym roku pokaz będzie jeszcze bogatszy”.

Podsumowanie konkursu dokończył zastępca dyrektora RDLP, P. Artych mówiąc – „Bardzo Państwu dziękuję za przybycie. Uczestnikom serdecznie dziękuję za udział w konkursie. Zwycięzcom gratuluję zajęcia pierwszych miejsc i zdobytych nagród”.

Oprawę muzyczną uroczystości zapewnili sygnaliści z Nadleśnictwa Nowe Ramuki.

Na koniec gospodarze podziękowali za pomoc w organizacji i ufundowaniu nagród: Stowarzyszeniu Przyrodniczemu „Puszcza Ramucka”, SITLiD Oddział Olsztyn, Firmie „Grube”, ZPUH LP Olsztyn, ZUL „Bór”, ZO PZŁ Olsztyn.

Konkurs wpisał się już na stałe do kalendarza uroczystości, która odbywa się w pierwszą sobotę września. Wszystkich miłośników przyrody i łowiectwa organizatorzy zapraszają za rok na kolejną edycję konkursu.

Joanna Sienkiewicz, RDLP Olsztyn

V Konkurs Sygnalistów Myśliwskich

Już po raz piąty w Spychowie zabrzmiały rogi myśliwskie. 15 sierpnia odbyła się kolejna edycja Mazurskiego Konkursu Sygnalistów Myśliwskich *im. Tomka Napiórkowskiego*. Imprezę objął Patronatem Honorowym Wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski. W Spychowie gościło blisko stu trębaczy myśliwskich z całego kraju, wśród nich znalazło się kilkoro mistrzów Polski, co spowodowało naprawdę wysoki poziom przesłuchań.

Tradycyjnie, dużą atrakcją był odbywający się w dzień poprzedzający przesłuchania, III Ogólnopolski Spływ Kajakowy Sygnalistów Myśliwskich, Leśników i Myśliwych. 64 sympatyków łowiectwa przepłynęło trasą Spychowo – Zgon. Pogoda i humory dopisały więc po spływie wszyscy chętnie spotkali się przy ognisku, przy którym wspólna zabawa trwała do rana.

Przesłuchania w imieniu organizatorów tj. RDLP w Olsztynie, Z.O. PZŁ w Olsztynie, Nadleśnictwa Spychowo oraz Spychowskiego Bractwa Strzeleckiego otworzyli: Paweł Artych Zastępca Dyrektora ds. Gospodarki Leśnej RDLP w Olsztynie oraz gospodarz imprezy Krzysztof Krasula Nadleśniczy Nadleśnictwa Spychowo.

Sygnaliści rywalizowali w kategoriach solowych i zespołowych podzielonych na klasy wg. stopnia zaawansowania. Bardzo sprawne przeprowadzenie konkursu i obiektywną ocenę gwarantowało jury w składzie: Maciej Strawa Prezes Klubu Sygnalistów Myśliwskich PZŁ, Andrzej Niedźwiedź i Michał Wojtyła. Prowadzono dwie klasyfikacje: ogólną i regionalną, gdyż konkurs w Spychowie jest jednocześnie eliminacją do przyszłorocznych mistrzostw Polski, które odbędą się w Złotoryi. Warmię i Mazury reprezentować będzie pięć osób.

Po części konkursowej odbył się pokaz umiejętności jeździeckich w wykonaniu Szwadronu Honorowego 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich *im. płk. Jana Kozietulskiego*. Hubertowska Msza Św. oraz aukcja obrazów wpisały się już w program Mazurskich Konkursów Sygnalistów na stałe. Licznie zaproszeni goście jak zwykle wypełnili amfiteatr. Swoją obecnością zaszczytili nas m.in. poseł na Sejm RP – Adam Krzyśków, wicemarszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego – Urszula Paślawska, dyrektor RDLP w Olsztynie – Jan Karetko, dyrektor RDLP w Krośnie – Edward Balwierczak, naczelnik Wydziału Gospodarowania Zasobami Mieszkaniowymi i Lokalowymi DGLP – Jerzy Łokietko, komendant Wojewódzkiej Policji – Sławomir Mierzwa.

Podczas uroczystości wręczono odznaczenia łowieckie i leśne: Srebrnym Medalem Zasługi Łowieckiej uhonorowano Leśniczego Nadleśnictwa Spychowo – Mariusza Drężka, Brązowy Medal Zasługi Łowieckiej otrzymał Nadleśniczy Nadleśnictwa Bartoszyce – Zygmunt Pamuch. Z rąk Dyrektora RDLP w Olsztynie Kordelas Leśnika Polskiego odebrali: Wójt Gminy Świętajno – Janusz Pabich, Nadleśniczy Nadleśnictwa Spychowo – Krzysztof Krasula oraz wieloletni Leśniczy Nadleśnictwa Ciechanów – Wincenty Murasiewicz.

Klasyfikację zespołową wygrał Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Bielik” przy Nadleśnictwie Spychowo, któ-

ry zwyciężył w dwóch najbardziej prestiżowych klasach, tym samym potwierdzając miano jednego z najlepszych zespołów w Polsce. Najlepszym solistą konkursu został reprezentant gospodarzy Adam Jażdżewski.

Podczas koncertu galowego zaprezentowali się wszyscy uczestnicy. Publiczność usłyszała sygnały, fanfary i marsze myśliwskie oraz melodie biesiadne w wykonaniu sygnalistów z Goraja, Babimostu, Warszawy, Strzelców Krajeńskich, Łodzi, Kwidzyna oraz trębaczy z naszego regionu. Po koncercie galowym wszyscy uczestnicy udali się na leśną polanę gdzie przy dźwiękach rogów i świetle ognisk bawiono się do późnych godzin.

Poprzednia edycja Konkursu została uznana za III Wydarzenie Edukacyjne w Lasach Państwowych Roku 2008. Mamy nadzieję że tegoroczna odsłona powtórzy ten sukces.

Już dziś zapraszamy wszystkich na kolejną VI edycję konkursu za rok!

Adam Jażdżewski

Wyniki solistów:

Klasa D

- I Mikołaj Ciesielski – Nadleśnictwo Lidzbark
- II Maciej Rudyk „Bielik” – Nadleśnictwo Spychowo
- III Mateusz Ozga „Bielik” – Nadleśnictwo Spychowo

Klasa C

- I Fischer Artur – Nadleśnictwo Skrwilno
- II Ciesielski Michał – Nadleśnictwo Lidzbark
- III Ciesielski Patryk – Nadleśnictwo Lidzbark

Klasa B

- I Murawski Sławomir – Nadleśnictwo Skrwilno
- II Mrowińska Katarzyna – Nadleśnictwo Skrwilno
- III Wróblewska Sylwia – Nadleśnictwo Jabłonna

Klasa A

- I Najlepszy Sygnalista Województwa Warmińsko-Mazurskiego Adam Jażdżewski – Nadleśnictwo Spychowo
- II Murawski Mirosław – Nadleśnictwo Skrwilno
- III Jurczyszyn Karol – Venator Poznań

Wyniki zespołowe:

Klasa D

- I Dziecięcy ZSM „Bielik” – Nadleśnictwo Spychowo

Klasa C

- I Nadleśnictwo Lidzbark
- II ZSM Szczytno
- III AMTI z Augustowa

Klasa B

- I ZTM z Goraja
- II RZSM – Nadleśnictwa Skrwilno
- III ZSM „Pasja” z Radzymina

Klasa A

- I ZSM – Nadleśnictwa Strzałowo

Klasa G

- I Najlepszy Zespół Województwa Warmińsko-Mazurskiego ZSM „Bielik” – Nadleśnictwo Spychowo
- II ZSM – Nadleśnictwa Babimost
- III ZSM „ECHO” z Warszawy

Klasa MB

- I ZSM „Bielik” – Nadleśnictwo Spychowo
- II ZSM – Nadleśnictwa Babimost
- III ZSM – Nadleśnictwa Strzałowo

Klasa MSH

- I ZSM – Nadleśnictwa Lidzbark
- II RZTM Rodziny Strawa





Myśliwskie Smaki – Pisz 2009

W dniu 22.08.2009 w Piszach odbyła się pierwsza edycja Myśliwskich Smaków Pisz 2009. Pomysłodawcą imprezy była Lokalna Organizacja Turystyczna Mazury Południowe LOT MP z Piszach na której prośbę w organizację imprezy włączył się Leśny Kompleks Promocyjny „Lasy Mazurskie” (Nadleśnictwa Pisz, Strzałowo, Maskulińskie, Spychowo i Mrągowo) oraz Nadleśnictwo Drygały. Bardzo aktywne wsparcie od strony organizacyjnej LOT MP uzyskał również z PZŁ Suwałki, Muzeum Ziemi Piskiej i Piskiego Domu Kultury, wspieranego przez gminę Pisz.



Celem imprezy jest promowanie Ziemi Piskiej i tradycji łowieckich. Ziemia Piska jest związana od wieków z łowiectwem. Tu znajduje się największy kompleks leśny w Polsce i drugi co do wielkości w Europie, tu odbywały się wielkie królewskie łowy, tutaj ludność żyła z łowiectwa przez wieki. Do dnia dzisiejszego na terenie powiatu piskiego działają liczne koła łowieckie i pozyskiwane są wspaniałe trofea.

Właśnie wystawa trofeów łowieckich była głównym punktem programu Myśliwskich Smaków. W PDK myśliwi zaprezentowali swoje największe zdobycze i naprawdę mieli się czym pochwalić. Komisja w składzie: Ryszard Grzywiński – Nadleśnictwo – Pisz, Dietmar Serafin – dyrektor Muzeum Ziemi Piskiej, Stanisław Patalan – przewodniczący Okręgowej Komisji Wyceny Trofeów. Za najlepsze wieńce jeleni uhonorowani zostali: Janusz Samolej – KŁ „TROP” Bemowo Piskie, Mieczysław Kaczmarczyk – KŁ „Jeleń” Warszawa, Zbigniew Maciuk – KŁ „Puszcz” w Piszach. W kategorii oręza dzika zwycięzcami zostali: Anatol Kobrzyński – KŁ „Puszcz” w Piszach, Paweł Sztrom – KŁ „Zielony Krąg” – Warszawa, Wojciech Tyszkiewicz – Nadleśnictwo Drygały. Najlepsze parostki kozła zaprezentowali: Łukasz Serafin – KŁ „Puszcz” Pisz, Radosław Fuchs – Nadleśnictwo Drygały, Zbigniew Maciuk – KŁ „Puszcz” w Piszach. Natomiast za najbardziej oryginalne trofeum wyróżnienie otrzymał Anatol Kobrzyński – KŁ „Puszcz” w Piszach. Wyróżnieni łowcy otrzymali pamiątkowe medale za II i III miejsce. I miejsca zostały uhonorowane pięknymi bolami. Dodatkową nagrodą był system nawigacji satelitarnej ufundowany przez Salon Samochodowy Hyundai z Olsztyna i został wręczony Panu Anatolowi Kobrzyńskiemu za wspaniałego myłkusa. Była to nagroda za najciekawsze trofeum.

Imprezę rozpoczęły poczty sztandarowe Kół Łowieckich wprowadzeniem sztandarów, a sygnaliści zagrali „Łowy czas zacząć”. Na terenie amfiteatru Piskie-

go Domu Kultury odbywały się inne liczne prezentacje związane z łowiectwem i leśnictwem: Nadleśnictwo Maskulińskie prowadziło konkurs wiedzy o lesie, PZŁ w Olsztynie zorganizował konkurs strzelania z wiatrówek, w którym główną nagrodą była wiatrówek, prezentację multimedialną i wystawę fotografii.

Pani Kynolog Grażyna Ziętek omówiła rasy psów myśliwskich, które zgłosili myśliwi. Odbył się też konkurs kulinarny i nalewek, Kolega Wiesław Zalewski przygotował dla publiczności dzika, podarowanego przez Nadleśnictwo Drygały. Przy amfiteatrze samochody terenowe dla amatorów leśnych bezdroży wystawiały firmy: Hyundai, Subaru, Mercedes, Ford. W czasie imprezy sygnaliści z Nadleśnictwa Pisz zagrali publiczności sygnali myśliwskie, a na zakończenie wystąpił ze swoim programem zespół „Galindowe Rogi”.



Impreza myśliwska była okazją do spotkania nie tylko dla myśliwych, o czym świadczy wysoka frekwencja mieszkańców i turystów. Widać było, że taka

impreza jest potrzebna, budzi zainteresowanie i jak zapowiadają organizatorzy będzie odbywać się w drugiej połowie sierpnia każdego roku. „Myśliwskie Smaki” są znakomicie wpisane w charakter Ziemi Piskiej i pokazały ludziom nie związanym z łowiectwem, inną jego wspaniałą stronę. Publiczność miała okazję dowiedzieć się, że myślistwo, to nie tylko polowanie, ale również wielowiekowe tradycje, zwyczaje, reguły i oprawa o której często osoby nie związane ze środowiskiem myśliwych nie mają pojęcia. „Myśliwskie Smaki” przybliżyły tematykę łowiecką społeczeństwu Piszach i pokazały przyjazny wizerunek myślistwa. Na stronie internetowej: www.myśliwskiesmaki.lotmp.pl można obejrzeć więcej zdjęcia z tej ciekawej imprezy.

LOT MP zaprasza za rok na kolejną edycję „Myśliwskich Smaków”.

Magdalena Roehrig

Dobry duch Puszczy Boreckiej

W środku Puszczy Boreckiej, na rozstaju dróg stoi głaz – pomnik z napisem – „**Aleksander Stachurski – 1.12.1913-8.12.1999 – leśnik, hodowca żubrów**”. To nazwisko pojawia się na ustach leśników i myśliwych w Puszczy Boreckiej bardzo często. Wielu z nich twierdzi, że dobry duch A. Stachurskiego pochowanego obok żony, na cmentarzu we wsi Krukłanki, ciągle krąży nad puszcza i czuwa nad jej głównym skarbem – żubrami. Przedstawmy czytelnikom szerzej jego postać.



Aleksander Stachurski
 (foto ze zbioru J. Stachurskiego)



Pomnik w Puszczy Boreckiej
 (foto A. D.)

A. Stachurski absolwent przedwojennej Szkoły Leśnej w Zagórzcu, a potem leśnik na południowo-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, został powołany do wojska i brał udział w Wojnie Obronnej Polski 1939 r. Po krótkim pobycie w niewoli zakończonym ucieczką przeniósł się w rejon Sandomierza i wkrótce będąc plutonowym podchorążym AK podjął walkę z niemieckim okupantem.

Po wojnie, ukrywając się przed UB, podjął pracę w leśnictwie na Mazurach i zamieszkał w maju 1945 r. w Puszczy Boreckiej, w leśniczówce Diabła Góra. W 1954 r. został przeniesiony służbowo do Nadleśnictwa Wipsowo w olsztyńskim. Potem kilka lat pracował jako kierownik pobliskiego ośrodka turystycznego, by w 1971 r. powrócić do puszczy na stanowisko kierownika Ośrodka Hodowli Żubrów i zamieszkać w leśniczówce Wolisko. Na tym stanowisku pracował z wielkim zamiłowaniem i znakomitymi rezultatami hodowlanymi, aż do osiągnięcia wieku emerytalnego w 1979 r. Na emeryturze, pokonując poważną chorobę, do końca swych dni przemierzał puszczańskie szlaki i nadal troszczył się o ukochane żubry. Po wojnie wstąpił do koła łowieckiego w Węgorzewie, a od 1954 r., aż do śmierci należał do koła łowieckiego „Bór” w Wipsowie, gdzie przez wiele lat był łowczym.

Polował także w puszczy i prowadził organizowane tam polowania dewizowe. Był znakomitym sygnalistą i wabiarzem jeleni. Jego trofea łowieckie uzyskały wiele medali na wystawach krajowych. Największym jednak jego trofeum był legendarny oręż upolowanego w styczniu 1946 r. w świerkach między Diabłą Górą, a Lipową Górą rekordowego odyńca o wadze po wypatroszeniu przekraczającej 300 kg (brak było większych odważników). Oręż ten zabrali bezpowrotnie pracownicy UB w 1947 r. wraz z innymi trofeami, podczas aresztowania i więzienia za działalność konspiracyjną.



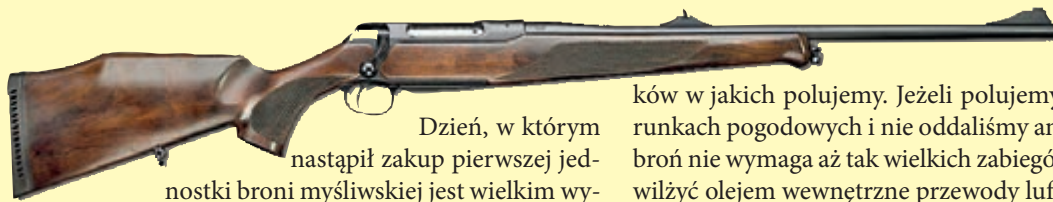
A. Stachurski w 1998 r.
 (foto ze zbioru J. Stachurskiego)

Zasługi A. Stachurskiego dla utrzymania otwartej hodowli żubrów w Puszczy Boreckiej i dla łowiectwa polskiego są niepodważalne i zasługują na naszą pamięć. Za lata walki z okupantem w szeregach AK nadano mu Krzyż Armii Krajowej, a za bardzo szeroką działalność społeczną w PZŁ liczne odznaczenia łowieckie. Warto dodać, że małżonkowie Stachurscy dochowali się na Mazurach trzech synów – myśliwych, a w tym dwóch leśników i jednego artystę fotografa specjalizującego się w fotografowaniu przyrody Warmii i Mazur.

Wędrując po Puszczy Boreckiej zatrzymajmy się przy głazie A. Stachurskiego i chwilą zadumy uczcijmy jego pamięć.

Andrzej Dobiech

Techniczne warunki utrzymania broni myśliwskiej



Dzień, w którym nastąpił zakup pierwszej jednostki broni myśliwskiej jest wielkim wydarzeniem w życiu myśliwego. Jest to chwila na którą, czeka się z wielkim utęsknieniem. Wszystkie warunki zostały spełnione, egzaminy zaliczone badania lekarskie również i nareszcie z WPA otrzymaliśmy zaświadczenie na zakup broni myśliwskiej. Robimy rozeznanie w sklepach, przeglądamy katalogi. Co kupić? Każdy na pewno wybrał coś o czym marzył lub na miarę swoich możliwości. Możemy kupić broń zupełnie nową w sklepie lub wybrać inny wariant i nabyć używaną od Kolegi myśliwego. W tym drugim przypadku chciałbym młodemu Kolegom myśliwym zwrócić uwagę na parę istotnych elementów tego zakupu. Otóż, nim nastąpi sfinalizowanie transakcji należałoby udać się do warsztatu rusznikarskiego by pracownik tej branży, na podstawie wiedzy i doświadczenia, mógł w przybliżonym stopniu określić stopień zużycia istotnych elementów jednostki, którą chcemy nabyć, gdyż okazać się może że kupimy „przysłowiowego kota w worku”.

Odrestaurowanie tego egzemplarza wyniesie więcej niż zakup nowej broni. Nie dzieje się tak w każdym przypadku ani też nie jest regułą. Daleki jestem od tego by odradzać komuś zakup używanej broni. Niekiedy można trafić na bardzo wyjątkowy egzemplarz z którym nigdy się nie rozstaniemy i towarzyszył nam będzie w czasie naszych łowieckich wypraw przez całe lata.

Dla myśliwego broń jest nieodzownym atrybutem w czasie wykonywania polowania, jej stan techniczny oraz dbałość o zakupioną broń zaowocuje nam w czasie naszych łowów. Warunki w jakich polujemy są bardzo zmienne i nie mamy zawsze na nie żadnego wpływu. Musimy zrobić wszystko by ochronić naszą broń przed szkodliwym działaniem złych warunków. Pielęgnacja broni składa się z wielu celowych czynności i postępowań, które wpływają na zwiększenie całkowitego okresu niezawodnego jej funkcjonowania.

Do czyszczenia pielęgnacji i konserwacji broni, oprócz odpowiednio dobranego oleju o znanym działaniu potrzebne są następujące przybory i materiały pomocnicze: wycior do luf gładkich i gwintowanych, końcówki i szczotki do wyciorów. Wycior do broni powinien być sprężysty i prosty oraz powinien zapewnić trwałe połączenie szczotek i końcówek. Ponadto dobre wyciory powinny być powleczone tworzywem sztucznym, które uniemożliwi obcieranie metalem o część wlotową przewodu lufy.

Materiały pomocnicze do czyszczenia i konserwacji to: środki chemiczne do usuwania lufy osadzonej miedzi, tombaku i ołowiu z przewodu, tampony, ligniny, waty, szmatki bawełniane, pakuły konopi lub lnu. Zakres czyszczenia i częstotliwość konserwacji zależne są od warun-

ków w jakich polujemy. Jeżeli polujemy w dobrych warunkach pogodowych i nie oddaliśmy ani jednego strzału broń nie wymaga aż tak wielkich zabiegów. Wystarczy nawilżyć olejem wewnętrzne przewody luf jak i zewnętrzne części metalowe, a następnie odstawić do stałego miejsca przechowywania (szafy). Jeżeli zaś warunki były trudne: duża wilgotność, opady deszczu, śniegu na mrozie o znacznej różnicy temperatur na zewnątrz i w pomieszczeniu do którego wracamy po polowaniu, nasze zabiegi konserwacyjne będą wymagały większej staranności i czasu. Pielęgnację wykonujemy w sposób kompleksowy. Stosujemy odpowiednie do tego celu środki i materiały do konserwacji części metalowych elementów drewnianych, jak i przyrządów optycznych. Jeżeli z góry możemy przewidzieć, że warunki pogodowe będą nie sprzyjające, nie usuwamy warstw ochronnych z zewnętrznych powierzchni lecz tylko usuwamy środek konserwujący z przewodu lufy, gdyż przewidujemy używanie broni w warunkach opadu śniegu, deszczu, lub dużej wilgotności. Są to ogólne porady nieodnoszące się do broni np. (sztyczer repeties) gdzie mamy możliwość konserwacji z zewnątrz, natomiast jeżeli chodzi o broń kombinowaną, śrutówki, sytuacja wygląda inaczej.

Przemoczenie broni powinno wiązać się z wizytą u rusznikarza, ponieważ warunki jakie posiadamy w domu nie pozwalają nam na prawidłową obsługę, w szczególności wewnętrzne elementy. Nie każdy posiada odpowiednie narzędzia i umiejętności do wykonania tej czynności. Często stosowanie nieodpowiednich narzędzi powoduje zmniejszanie walorów estetycznych naszej broni, a niekiedy prowadzi do jej zniszczenia. Konserwując broń nie wolno zapomnieć o powierzchniach współpracujących jak: oś poprzeczna baskili, haki, kliny, rygle, elementy klucza, ściany oporowe, wnęk czółenka, dźwignie napinające kurki. Do smarowania tych elementów należy stosować oleje o najlepszych własnościach smarnych. Broń myśliwska składa się nie tylko z metalowych części lecz też z elementów drewnianych jak osada, czółenka, które również należy konserwować.

Konserwujemy okresowo poprzez wcieranie małych dawek oleju przeznaczanego do zabezpieczenia drewna przy pomocy szmatki, irchy przy tym wcieramy długo i mocno. Przyrządy optyczne jak lunety, lornetki wymagają szczególnej troski w czasie ich eksploatacji. I w tym miejscu chciałbym przestrzec wszystkich użytkowników, że stosowanie preparatów nie przeznaczonych do konserwacji przyrządów optycznych spowoduje uszkodzenie powłok ochronnych oraz hermetyczności, co w sposób trwały uszkodzi Twoją lunetę, lornetkę. Dla myśliwego każdy kontakt z bronią powinien sprawiać dużą przyjemność, a pielęgnacja jej powinna należeć do rytualnych czynności wykonywanych z wielką starannością.

Andrzej Kuśnierz

Nasi autorzy



W dn. 02.09.2009 podczas Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego w Kielcach odbyła się premiera dwóch książek Marka Czerwińskiego. Pierwsza nosi tytuł „Broń sportowa i wyczynowa”, druga zaś, napisana wspólnie z Janem Szczepockim to „Vademecum myśliwskie”.

Nowe „Vademecum myśliwskie” jest interesujące także o tyle, że współautor – Marek Czerwiński bardzo rozbudował rozdziały dotyczące broni, amunicji i optyki. Objętościowo ponad trzykrotnie, w stosunku do funkcjonującego od bardzo dawna „Vademecum myśliwskie” Stanisława Godlewskiego. Część treści dawnego podręcznika p. Godlewskiego stała się niestety nieaktualna, stąd wynikła potrzeba opracowania nowego, bardziej odpowiadającego współczesnym przepisom czy poglądom.

Jest tam wszystko, a nawet więcej, co winien znać współczesny łowca. Mamy więc na wstępie podstawowe zagadnienia prawne i całą terminologię łowiecką, dalej rozdziały poświęcone etyce, tradycji i zwyczajom łowieckim, opisy zwierzyny grubej i drobnej, hodowli i ochrony zwierzyny, psów ras myśliwskich etc. Kolejny rozdział dotyczy polowań, dalszy postępowania z pozyskaną zwierzyną.

W części opracowanej przez Marka Czerwińskiego wyszczególniono w pierwszej zasadzie bezpiecznego obchodzenia się z bronią, potem klasyfikację broni myśliwskiej oraz budowę amunicji. Szczegółowo omówiono zasady oznaczania kalibrów oraz główne kalibry amunicji śrutowej i kulowej, oraz dobór kalibru do konkretnego łowiska. Autor omawia budowę broni myśliwskiej wszystkich typów, zapoznaje z zamkami i rodzajami zamknięć broni łamanej oraz zamkami i mechanizmami ryglowymi w kulowej. Uczy, jak dobrać broń śrutową i kulową do budowy ciała. W kolejnej części omawia kilkadziesiąt typów pocisków sztucerynych, powłoki ochronne na ich płaszczach oraz kryteria energetyczne przy strzelaniu do różnych gatunków zwierzyny. Opisuje także przyspieszniki i celowość ich stosowania.

Z innych ciekawych tematów warto zwrócić uwagę na opisy optyki (celowniki i lornetki) oraz metody ich doboru. Autor uczy jak należy posługiwać się lunetami, i jak wprowadzać dokładne poprawki. Szczegółowo omówiono wpływ wysokości osadzenia optyki na trajektorię, metody przystrzelania czy doboru pocisku do skoku gwintu. Ponadto autor daje nam rady praktyczne jak strzelać w trudnych warunkach (podczas wiatru, pod ostrym kątem czy przy zmianach temperatury). Omawia pozycje strzeleckie, uczy trudnej sztuki celowania. Zapoznaje łowców ze sposobami pielęgnacji broni oraz z konkurencjami strzelectwa myśliwskiego. Wiele stron poświęca charakterystykę balistycznym wybranych kalibrów i naboju.

Generalnie, książka powinna być przydatna przede wszystkim młodemu adeptom sztuki, ale nie będzie błędem, gdy sięgnie po nią także doświadczony łowca, nawet ten z kilkunastoletnim stażem.

Redakcja

ZAPROSZENIE

Mamy zaszczyt zaprosić
Szanowne Koleżanki i Kolegów
z Braci Myśliwskiej do nowo zaaranżowanego sklepu
myśliwskiego przy ulicy


11 Listopada 4 w Olsztynie

Wychodząc naprzeciw Państwu potrzebom
zwiększyliśmy dwukrotnie powierzchnię
handlową. Nowe pomieszczenie pozwoliło
nam zwiększyć asortyment, teraz ponad 100
jednostek broni myśliwskiej nowej i używanej
w ciągłej sprzedaży takich firm jak:

 Blaser

 Sauer

 Merkel

 Haenel

 Sako

 Tikka

 Browning,

 Remington,

 CZ
ČESKÁ ZBRŮJOVKA Czeska Zbrojovka,

 Howa,
Precision Rifles & Survival Actions

 Baikal.

Optyka znanych i cenionych marek:

 SWAROVSKI
OPTIK Svarovski

 KAHLES Kahles

 ZEISS Zeiss

 SCHMIDT BENDER Schmidt Bender

 DOCTER OPTICS Docter Optic

 me opta Meopta

 DELTA
optical Delta Optical

Jeszcze większy wybór amunicji kulowej
i śrutowej, porcelany myśliwskiej,
odzieży, noży i akcesoriów

Wszystko w atrakcyjnych cenach!

Darz Bór

Anita i Jan Janczewscy z synami

SKLEP MYŚLIWSKI

ZAKŁAD RUSZNIKARSKI

tel./fax 089 527 05 21

e-mail: sklep@janczewski.com.pl

www.janczewski.com.pl

PREZENTACJE



Lipcowe konkursy



Przebrzmiały dźwięki Rogu Wojskiego, tylko drobne złote nutki błakają się po starówce, zaglądną w jej najskrytsze zakątki. Do naszego grodu przybyli następni goście, bo przecież przyszedł czas konkursów.

W tym roku odbyły się one w jednym dniu, tuż przed wystawą. Przyjęliśmy ponad sześćdziesiąt zgłoszeń. Przyjechało ze swoimi przewodnikami 51 psów.

Najtrudniejszymi dla organizatorów są ostatnie dni przed startem. Taka liczba startujących psów wymaga wytyczenia odpowiednich ścieżek tropowych. W naszym przypadku to – 20 dla dzikarzy i 35 dla tropowców – średnio 600 m. Każda ścieżka jest pokonywana 4 razy. Po położeniu farby odległość wzrasta, ponieważ nie można przecinać ścieżek i trzeba wędrować brzegami oddziałów. Zawsze na ubraniu zostają odrobinki farby co może wprowadzać w błąd startujące psiaki. Skromnie licząc jest to ok. 220 km ścieżek i obchodzenie, to prawie trasa Olsztyn–Warszawa. Tę odległość pokonuje ok 10 osób w ciągu 3–4 godzin.

Do sztafety co roku trafiają „zaprawieni w bojach” weterani. Czasami dołącza ktoś nowy, jeżeli przetrwa, pozostaje w „paczce”.

Za dzielne boje sztafetowe chciałbym podziękować Joachimowi Cymermanowi, Waldkowi Paszkiewiczowi, Piotrowi Gołaszewskiemu, Pawłowi Bednarczykowi, Arturowi Słubikowi, Wojtkowi Wojciechowskiemu i Janowi Szkiłońdziowi. Frycove w tym roku zapłacił Maciej Hołdyński – jak na pierwszy raz był bardzo dzielny.

Obchodząc oddziały jest czas żartów, a czasem obietnice, że to już ostatnie takie bieganie. Noc tuli emocje i lęki przed wpadkami. O poranku 4.07.2009 rozpoczęły się zmagania psów i ich przewodników. W tym roku zgłosili się na dwóch zbiórkach: w Mazuchach – dzikarze i norowce, w Łajsie – tropowce.

Do konkursu norowców zgłoszono 4 jamniki i 2 teriery. Sędzią głównym był – Paweł Bednarczyk. Wśród jamników najlepsza była Xia Hycon j. sz. st. Ireneusza Hamanowicza – otrzymała 100 pkt. i dyplom I st. Bez dyplomu pracowała w norze Lacia od Zamise; dwa jamniki nie podjęły pracy.

Z terierów w norze pracował t. w. Drakula Venator Magnus Pana Alberta Kołodziejskiego uzyskując 80 pkt. I dyplom III st., drugi terier nie podjął pracy.

Do Konkursu Dzikarzy zgłoszono 16 psów. Sędzią głównym był – Jan Janiszewski. Zmagania ukończyło 7 psów, uzyskując 5 dyplomów I st. oraz 2 dyplomy II st. W tej grupie znalazły się 4 psy z naszego okręgu.

Zwycięzcą okazał się Luks z Bartoszewej Jamy j. sz. st. Artura Walczaka, uzyskując maksymalne oceny we wszystkich konkurencjach.

Drugie miejsce przypadło n.t.m Hektorowi z Króliczego Dołka Bogdana Kuczyńskiego, który wypracował 136 pkt i dyplom I st.

Trzecie miejsce zdobył Szelest Zimowle, g. p. Eugeniusza Karkotki, bardzo dobrze zapowiadający się młody pies.

Konkurs Tropowców przebiegał sprawnie jak na taką liczbę zgłoszonych psów. Sędzią głównym był Witold Tęgowski. W składzie sędziowskim znajdowali się goście z Litwy: Aleksander Kulesza, Georgij Jefremow i Jewgienij Cirkin (mistrz bokserski w wadze ciężkiej, obecnie miłośnik wyżłów szorstkowłosych). Psy zdobyły 20 dyplomów, w tym 10–I st., 7–II st., 3–III st..

Konkurs wygrała g. p. Bryza z Elklandu Edwarda Ropelewskiego uzyskując 112 pkt. i dyplom I st., II-gie miejsce zajął g. p. Amor z Elklandu Mariusza Wójcika, uzyskując 110 pkt., III-cie miejsce zajęła 10-cio miesięczna mała błękitna gończa gaskońska Fama le Bleu Cardinalis, uzyskując 100 pkt. i dyplom I st. Właścicielka tej suni Kasia Bujko została uznana Najlepszym Przewodnikiem w Konkursie. Z naszego okręgu konkurs zaliczyły 3 psy.

Zbiórka kończąca konkurs odbyła się w ośrodku w Mazuchach. Był myśliwski poczęstunek. Podsumowania dokonali: Łowczy Okręgowy Dariusz Zalewski, Sędziowie Główni Konkursów oraz gospodarz Nadleśniczy Nadleśnictwa Olsztyn Pan Sławomir Brzostek. Wręczono medale, puchary i upominki. Dla najbardziej użytecznego psa użytkowego ras myśliwskich w rękach myśliwego okręgu olsztyńskiego piękny puchar ufundował WKŁ „Batalion”.

Bohaterowie zmagania przygotowali się do Olsztyńskiej Wystawy Psów Rasowych, która odbyła się 5.07.09. . Bardzo dziękujemy wszystkim sponsorom, którzy wspierali nas w konkursowych i wystawowych działaniach.

Wojciech Janik



Żywienie psów myśliwskich

Żywienie psów myśliwskich, szczególnie w sezonie polowań, wymaga szczególnej uwagi ich właścicieli. Aby zapewnić psu siłę i energię do pracy, wraz ze wzrostem jego aktywności fizycznej, należy zwiększać ilość energii metabolicznej dostarczanej w pożywieniu.

Porcja pokarmowa przeznaczona dla psów myśliwskich, podobnie jak u innych psów pracujących, zależy od rodzaju i intensywności podejmowanego wysiłku fizycznego a także od temperatury, w której pies przebywa. Pies nie biorący udziału w polowaniach ma zapotrzebowanie energetyczne zbliżone do innych ras porównywalnej wielkości. W okresie wzmożonej aktywności fizycznej, psy myśliwskie potrzebują pożywienia o podwyższonej koncentracji energii, bogatego w łatwo przyswajalne białka, głównie pochodzenia zwierzęcego, które mają znaczący wpływ na wzmocnienie masy mięśniowej. Zwiększone zapotrzebowanie na białko związane jest również ze stresem jaki towarzyszy psu podczas polowania.

Drugim, obok białka, głównym źródłem energii w diecie psa są tłuszcze. 1 gram tłuszczu dostarcza zwierzęciu ok. 9 kcal energii przyswajalnej – dla porównania 1 gram białka dostarcza ok. 4 kcal. Tłuszcze, ze względu na swoje właściwości energetyczne, są bardzo ważnym elementem diety psów pracujących, jednak należy pamiętać aby nie przesadzić z ich ilością. Zbyt duża dawka może spowodować wyparcie innych składników odżywczych, takich jak białka i witaminy. Podobnie, jak w przypadku białek, bardzo ważna jest także jakość tłuszczów dostarczanych w pożywieniu.

Często popełnianym błędem jest zwyczajne zwiększenie codziennej porcji karmy bytowej. Niestety, może to spowodować przeładowanie i powiększenie żołądka oraz doprowadzić do jego skrętu. Zdecydowanie lepszym rozwiązaniem jest zmiana diety psa na wysokoenergetyczną.

W odpowiedzi na szczególne potrzeby psów pracujących w okresie wzmożonego wysiłku, firma Husse opracowała karmę Optimal Energi. Produkt ten został przygotowany przez szwedzkich dietetyków, specjalnie z myślą o psach zaprzęgowych i myśliwskich.

Optimal Energi jest karmą z segmentu Super Premium, przygotowana z najwyższej jakości łatwostrawnych składników, wśród których głównym źródłem protein jest kurczak i ryba. Podwyższona zawartość tłuszczu do 22% oraz energii metabolicznej do 4460 kcal/kg, pokrywa wysokie zapotrzebowanie energetyczne psa podczas wzmożonego wysiłku fizycznego.

Karma została wzbogacona L-karnityną, która umożliwia wzrost wydolności organizmu psa i jego odporności na zmęczenie. Substancja neutralizuje szkodliwe metabolity energetyczne, zwiększa siłę motoryczną mięśni oraz sprawność mięśnia sercowego, wspomaga także proces przemiany tłuszczu w pożyteczną dla zwierzęcia energię.

W okresie normalnej aktywności fizycznej zalecane jest stosownie karmy Optimal bądź Optimal Mini (w zależności od wielkości rasy), w których poziom tłuszczu i energii metabolicznej został obniżony. Karmy z linii Optimal można podawać psom przemiennie, bez ko-

nieczności stosowania zalecanego zazwyczaj 7-dniowego okresu przejściowego.

W ofercie firmy Husse dostępna jest pełna gama suchych karm z segmentu Super Premium (np. profesjonalne karmy hypoalergiczne) dostosowanych do wieku, wielkości czy innych, specyficznych potrzeb psów. Uzupełnieniem są wysokojakościowe, mokre karmy w puszkach oraz ziołowe suplementy diety.

Firma Husse została założona w 1987 roku w Szwecji jako biznes typowo rodzinny i w ten sposób prowadzona jest do dnia dzisiejszego. Początkowo produkty Husse znane były jedynie w Szwecji, jednakże wraz z upływem czasu firma rozszerzyła swoją działalność na rynki innych krajów europejskich i w obecnej chwili posiada grono ponad 200 000 stałych Klientów w większości krajów zachodniej Europy.

Firma HUSSE

Husse.
Szwedzka jakość
z dostawą do domu.



Husse Optimal Energi – kompletna karma dla psów z dużym zapotrzebowaniem energetycznym

Optimal Energi to karma **Super Premium** opracowana przez skandynawskich dietetyków specjalnie dla psów myśliwskich i pociągowych.

-  **Wysoka koncentracja energii**
Najwyższej jakości mięso z kurczaka, podwyższona zawartość tłuszczu (do 22%) oraz energii (do 4460 kcal/kg)
-  **Zęby i kości**
Odpowiednio dobrana ilość wapnia, fosforu oraz witaminy D gwarantuje mocne kości i zdrowe zęby.
-  **Podwyższona odporność**
Monopoligosacharydy, witaminy A, C i E oraz Beta-karoten wzmacniają naturalną odporność psa.

Produktów Husse nie znajdziesz w tradycyjnych sklepach, są dostępne wyłącznie, bezpośrednio u Dystrybutorów Husse. Odwiedź stronę www.husse.pl i znajdź swojego Dystrybutora, który doradzi Ci w doborze karmy dla Twojego psa i dowiedzie Cię o dogodnej dla Ciebie porze.



Infolinia Husse: 0 801 080 391
(opłata jak za połączenie lokalne)

www.husse.com

Zadzwoń i zamów bezpłatną próbkę – Husse Olsztyn; tel. 0 502 122 991, 0 502 122 881

SPECJALNY RABAT DLA MYŚLIWYCH – 15% na pierwsze zamówienie. Dostawa gratis na terenie Olsztyna i okolic.



Czy miałem prawo strzelać?

Pierwsze dni marca. Po długiej i śnieżnej zimie nieoczekiwanie szybko nadeszło przedwiośnie. Szybko topniejący śnieg odsłaniał ciemne łachy łąkowej darni, która przygrzewana skośnie padającymi promieniami słońca, wydzielala charakterystyczny zapach zbliżającej się wiosny.

Jest piękna, słoneczna pogoda, temperatura w pobliżu zera, nie ma najmniejszego podmuchu wiatru. I choć miałem na jednym ramieniu załadowany dryling, na drugim jak zwykle gotowy do „strzału” aparat fotograficzny, a w kieszeni druki aktualnego jeszcze jedynie na lisy, zezwolenia na indywidualny odstrzał, nie przyjechałem tu żeby strzelać, lecz po to aby być właśnie tu i teraz, na przedwiośniu! Z prawej strony miałem wyrosniętą, gęstą drągowinę porastającą stok niewielkiego wzniesienia terenu, natomiast po lewej, nieco niżej rozciągały się rozległe łąki, miejscami porośnięte krzakami łoży, a dalej dużą kępą śródpolnego lasu, za którym rzeka i znów łąki.

Stałem zasłuchany w radosny świergot ptaków odbywających swe wiosenne gody. Wyobraziłem sobie jak ukryta wśród traw, w jakimś wykrocie terenu, zajęcza mama karmi mlekiem swoje maleńkie potomstwo, nazywane „marczakami”.

A może gdzieś w większym gąszczu chaszcy i krzaków, mama sarna mości legowisko, gdzie będzie mo-

gła wydać na świat swoje śliczne kozłatko.

Wiosna, czas miłości, radości i nadziei!

Nagle z prawej strony, gdzieś wyżej, w głębi drągowiny rozległy się jakieś dziwne odgłosy i trzask łamanych gałęzi. Dźwięki te szybko narastały i zbliżały się w moim kierunku. Sam nie wiem dlaczego, ale zgodnie z jakimś łowieckim odruchem zdjąłem z ramienia dryling, odbezpieczyłem i stałem prawie dygocząc z podniecenia. W odległości nie większej jak piętnaście metrów ode mnie z drągowiny, zziajana, z rozwartym szeroko pyszczkiem i pękatym brzuszkiem, wyskoczyła sarna a tuż za nią, dopadając prawie jej zadu, ogromny, niewiele chyba mniejszy od niej pies.

Nie pamiętam, ale chyba coś krzyknąłem. Pies-morderca zastopował na wyciągniętych do przodu łapach. Na ułamek sekundy odwrócił w moją stronę swój wielki, czarny łeb ale ja ten łeb widziałem już na szczycie muszki mojego drylingu.

Strzał! Krótki skowyt i kłusownik-morderca leżał nieruchomo rozciągnięty na śniegu.

Spojrzałem w lewo żeby zobaczyć gdzie jest koza. W odległości około pięćdziesięciu me-

trów dobiegała do pierwszych krzaków łoży. I wtedy zatrzymała się na maleńką chwilę, zdawało mi się, że odwróciła swój łebek w moją stronę jak gdyby chciała podziękować mi za uratowanie życia jej i nienarodzonemu jeszcze jej dziecku.

Długo nie mogłem ruszyć się z miejsca. Przeszła już poruszać się gałązki łoży za którymi zniknęła sarna, a ja wciąż patrzyłem na martwe cielsko wiejskiego kundla, który być może nie najlepiej karmiony we własnej zagrodzie, wybrał się do lasu, prawie dwa kilometry od najbliższej, wiejskiej chałupy, aby mordować.

Przypomniały mi się wypowiedzi filmowców, którzy w trakcie swej pracy w Afryce filmowali przerażające sceny rozszarpywania przez hieny nowonarodzonych cieląt antylop. I choć zdawali sobie sprawę z tego, że wystarczyłby jeden strzał aby uratować cielaka, nie zrobili tego bo było by to niezgodne z utartymi przez tysiąclecia prawami natury. Ale tu, niedokarmiony i niedopilnowany przez gospodarza wiejski kundel-morderca i bezbronna, ciężarna sarna!

Czy miałem prawo strzelać? Wbrew zmieniającymi się latami i tworzonymi przez urzędników przepisami, uważam, że miałem nie tylko prawo, ale i obowiązek!

Andrzej Bujnowski

Wincenty Szczepanik

KoI. Wincenty Szczepanik wstąpił do PZŁ w 1970 r. W czasie 39-cio letniego stażu w PZŁ, aktywnie działał w różnych gremiach powiatowych i wojewódzkich władz Związku. Ukoronowaniem tej działalności był wybór Go na Prezesa Mazurskiej Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Olsztynie, w latach 1981-1986. W tym czasie z Jego inicjatywy i przy Jego osobistym udziale podjęto szereg działań mających duże znaczenie dla działalności wojewódzkiej organizacji PZŁ w Olsztynie.

Kolega Wincenty Szczepanik pełnił następujące funkcje:

- sekretarza powiatowego PZŁ (1971-1972).
- zastępcy łowczego powiatowego (1974-1976).
- członka WMRŁ (1976-1981).
- przewodniczącego wojskowego koła łowieckiego „Orzeł” w Olsztynie (1980-1982).
- prezesa WMRŁ (1981-1986).
- przewodniczącego Komisji Tradycji Łowieckiej (1986-1991).
- członka Komisji Tradycji Łowieckiej (1991-1995).
- prezesa koła łowieckiego „Orzeł” (2005-2008).
- w-ce przewodniczącego Okręgowej Kapituły Łowieckiej (2005-2009).

Korzystając z szerokich kontaktów z władzami administracyjnymi Olsztyna doprowadził do wydzierżawienia lokalu przeznaczonego na siedzibę władz wojewódzkich PZŁ. Spowodowało to zakończenie wieloletniego okresu tułaczki i uzyskania godziwych warunków do pracy i kontaktów z myśliwymi.

Jedną z bolączek myśliwych olsztyńskich był brak strzelnicy myśliwskiej. Kolega Wincenty Szczepanik, jako zastępca dowódcy jednostki wojskowej w Kortowie, najpierw zorganizował prowizoryczną strzelnicę na terenie swojej jednostki. Strzelnica ta umożliwiała przeprowadzanie imprez strzeleckich oraz treningów. Jednocześnie, jako prezes MWRŁ w Olsztynie poparł inicjatywę działaczy strzeleckich dążących do budowy własnego ośrodka strzelectwa myśliwskiego. Włączył się aktywnie w prace organizacyjne związane z tym zadaniem, umożliwił korzystanie ze sprzętu technicznego, przy budowie strzelnicy, a także uczestnictwo żołnierzy, jako siły roboczej.

Z Jego inicjatywy MWRŁ podjęła uchwałę zobowiązującą wszystkie koła do uczestnictwa w pracach przy budowie strzelnicy.

W wyniku tych działań służy wszystkim myśliwym oraz umożliwiła organizowanie licznych imprez strzeleckich, także o randze ogólnopolskiej.

Z okazji 60-cio lecia PZŁ kolega Wincenty Szczepanik był jednym z organizatorów wystawy łowieckiej zorganizowanej na zamku w Olsztynie oraz nadzorował jej funkcjonowanie. Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem myśliwych a także mieszkańców Olsztyna i gości z całego Kraju.



resowaniem myśliwych a także mieszkańców Olsztyna i gości z całego Kraju.

Kolega Wincenty Szczepanik, specjalizując się w dziedzinie balistyki i strzelectwa, uczestniczył często w szkoleniach i egzaminowaniu kandydatów do PZŁ i selekcjonerów. Opracowywał także materiały szkoleniowe na temat budowy broni myśliwskiej, przyrządów optycznych itp. Publikował także w czasopiśmie myśliwskich artykuły na temat broni i optyki myśliwskiej.

Na podkreślenie zasługuje także wysoki poziom koleżeństwa i etyki myśliwskiej kolegi Wincentego Szczepanika. Przykładem tym przyczyniał się do utrwalania zasad postępowania wśród młodych myśliwych. Za swą działalność na terenie koła, powiatowych i wojewódzkich władz łowieckich oraz działalność w dziedzinie propagowania łowiectwa w społeczeństwie kolega Wincenty Szczepanik był odznaczony brązowym, srebrnym i złotym Medalem Zasługi Łowieckiej oraz medalem Zasłużony dla Łowiectwa Warmii i Mazur.

W 2007 roku Kapituła Odznaczeń Łowieckich odznaczyła kolegę Wincentego Szczepanika najwyższym odznaczeniem łowieckim, jakim jest ZŁOM.

W dniu 09.09.2009r. nasz kolega Wincenty, w wieku 80 lat odszedł Do Krainy Wiecznych Łowów.

Niech Mu Knieja Wiecznie szumi.

Cześć jego Pamięci.

*Wojskowe Koło Łowieckie
„Orzeł” w Olsztynie*

lemigo®

... let me go!

Arctic Termo + Wellington 875

LEKKOŚĆ 35% lżejsze, niż buty z innego materiału.

Buty wyprodukowane z EVA ważą jedynie 700g-1000g.
Są o wiele lżejsze, niż obuwie wykonane z gumy czy PCV.
Buty z EVA dzięki swojej lekkości są wygodniejsze przy chodzeniu i w pracy.

UTRZYMYWANIE CIEPŁA wysoki stopień izolacji termicznej.

Dzięki obecności pęcherzyków powietrza w materiale, obuwie EVA posiada doskonałą termiczność. Oznacza to, że materiał utrzymuje ciepło wewnątrz buta, gdy na zewnątrz jest bardzo zimno. Obuwie wykonane z EVA posiada 3 razy lepszą termiczność, niż te z gumy czy PCV.

TRWAŁOŚĆ duża wytrzymałość mechaniczna.

Obuwie z EVA, tak samo narażone na uszkodzenia jak obuwie wykonane z gumy czy PCV, ma 2-3 razy dłuższą żywotność.

ELASTYCZNOŚĆ dostosowują się do ruchu stóp.

Obuwie z EVA zapewnia optymalną swobodę ruchu. Buty zachowują elastyczność nawet w temperaturze -30°C.



WNĘTRZE BUTA



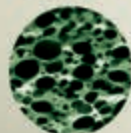
KOZUCH



FILC



FOLIA
TERMO-
IZOLACYJNA



OBUWIE
WYKONANE
Z TWORZYWA
EVA



TWORZYWO EVA - OBUWIE EVA:

- super lekkie, mocne, elastyczne,
- wysoka termoizolacja (nawet w -30°C)
- antypoślizgowa podeszwa
- zapewnia komfort użytkowania
- łatwe do utrzymania w czystości.

EVA to lekka chropowata pianka z pęcherzykami powietrza, posiadająca szereg właściwości sprawiających, że buty z EVA są nieporównywalnie lepsze od innych.

www.sklep.lexpo.pl

Zakład Produkcji Obuwia, 86-300 Grudziądz, ul. Nauczycielska 22, tel./fax 056 46 55 005